

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 10 stron.

Dziś 10 stron.

Dz'ennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14

Telefon 16-98.

Katowice.

Telefon 303.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Zapowiedź doniosłej konferencji między Rządem a przedstawicielami stronnictw parlamentarnych.

O racjonalność i celowość w pracach Izby Ustawodawczych nad budżetem.

Warszawa, 5. 9. (tel. wł.) Prezes Rady Ministrów p. Świątalski złożył wczoraj wizytę marszałkowi Sejmu p. Daszyńskiemu, podczas której zawiadomił marszałka Sejmu, że ma zamiar zwołać konferencję przedstawicieli stronnictw parlamentarnych w sprawie prac budżetowych Izby Ustawodawczych, celem uczynienia ich rzeczowymi i racjonalnymi. Dotychczas praktyka nie wykazała, by prace ciała ustawodawczych temu postulatowi racjonalności i celowości czyniły dostatecznie zadość. Konferencja, którą prezes Rady Ministrów ma zamiar zwołać, odbędzie się w połowie września. Ścisły termin uzależniony jest od powrotu do Warszawy marszałka Pilsudskiego, który konferencję w Druskińskich z p. Premierem, wyraził chęć wzięcia w tej sprawie udziału. W tej sprawie p. Prezes Rady Ministrów ma zamiar porozumieć się z marszałkiem Senatu po powrocie marszałka Szymańskiego do Warszawy. Wizyta p. Premiera Świątalskiego u marszałka Sejmu Daszyńskiego wywołała wielkie wrażenie w kręgach politycznych stolicy, szczególnie zrobiła niespodziankę onoczynnym klubom sejmowym. Przebieg jej wskazywałby na to, iż realizacja in-

icjatywy endeckiej celem zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną jest bezcelowa, a ostrych politycznych uderzenia endecji w Rząd — za pomocą zwołania Sejmu

z inicjatywy poselskiej — przez fakt wczorajszej konferencji i zapowiedzi narad przedstawicieli stronnictw parlamentarnych, mocno zostaje stępiona.

Wszelkie podręczniki i przybory szkolne

posiada na składzie i poleca

Księgarnia Ludwika Fiszer, Katowice

ul. Poprzeczna 2 - Telefon 1071.

Żydzi polscy domagają się, aby mandat nad Palestyną ob'eła — Polska.

Warszawa, 5. 9. AW. Organ sionistów „Nasz Przegląd” ogłosił artykuł pt. „Mandat palestyński winna otrzymać Polska”. Artykuł wywołał duże zainteresowanie wśród polskiej opinii publicznej. Hasło to podchwytuje „Kurier Czerwony”, przytaczając z artykułu duże wyjątki i stwierdzając, iż artykuł jest rewelacją. „A. B. C.” zwrócił się w tej sprawie do 4 postów, mianowicie Stanisława Strońskiego, Niedziałkowskiego, Harta i Stanisława Thugutta. Zdaniem posta Strońskiego, Wielka Brytania nie zrzeknie się mandatu nad Palestyną i dlatego wszelkie mowy o oddaniu Polsce mandatu nad Palestyną byłaby odparta uwaga, że trudności administracyjne w Palestynie wymagają wielkiego nakładu nawet siły zbrojnej, przechodzącego siły Polski. Pos. Niedziałkowski oświadcza krótko, że jeżeli Anglia nie ma nic przeciwko temu, to on także nie. Stanisław Thugutt dziwi się, że „Nasz Przegląd” ma zaufanie do Polski w Palestynie, a nie ma go w Warszawie. Pos. Hartas uważa pogląd „Naszego Przeglądu” za nierzeczywisty i wyraża obawę, iż gdyby mandat ob'eło państwo katolickie jak Polska, to znalazłby się on faktycznie w rękach Watykanu.

KOMISJA ŚLEDZĄCA DLA WYPADKÓW W PALESTYNE.

Londyn, 5. 9. (AW). Rząd angielski postanowił wydelegować do Palestyny specjalną komisję śledczą, która zajmie się ostatnimi wypadkami. W skład komisji wejdą przedstawiciele wszystkich wyznań.

Londyn, 5. 9. Wczoraj w całej Palestynie panował spokój. Nie zanotowano żadnego starcia. Dzienniki ukazują się normalnie. Ludność żydowska pozostaje jeszcze pod wrażeniem ostatnich krwawych zapałów, do których dołącza się ostatnio krwawe starcia Arabów z Anglikami. Mianowicie oddział Arabów w sile tysiąca ludzi zaatakował kołary policji w Hittin na zachód od Tyberias. W starciu z Anglikami padło 12 Arabów. Atak odparto. Na przedmieściu Jerozolimy Telioth doszło również do krwawego starcia Arabów z Anglikami. Po zaciętej walce oddział arabski rozproszono. Poza tym panuje w całej Palestynie naogół spokój. We wsiach arabskich przeprowadzane są rewizje i aresztowania. W mieście Safet znaleziono w pewnej studni wiele zwłok, których tożsamość jeszcze nie ustalono. Niewątpliwie są to ofiary ostatnich walk.

Ujemne wrażenie mowy Mac DONALDA W AMERYCE.

Londyn, 5. 9. PAT. Mowa genewska Mac Donalda wywołała w Londynie bardzo podzielenie opinii. O ile prasa Labour Party traktuje mowę premiera angielskiego jako ważny krok naprzód na drodze stabilizacji pokoju ogólnego, o tyle prasa konserwatywna wyraża cały szereg zastrzeżeń odnośnie stanowiska Mac Donalda w sprawie statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Donoszą z Londynu. Według wiadomości otrzymanych tu z Ameryki, mowa Mac Donalda wywołała w Waszyngtonie ujemne wrażenie. Szczególnie ujemnie oceniali optymizm Mac Donalda, że porozumienie morskie z Anglią zawarte będzie jeszcze przed ukończeniem sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Sekretarz stanu Stimson oświadczył, że jeszcze wiele trudności jest do pokonania zanim porozumienie będzie mogło być zawarte.

O stałą komunikację lotniczą nad Atlantykem i Pacyfikiem.

Nowy Jork, 5. 9. PAT. „New York Times” do nosi, iż komendant „Zeppelin” dr. Eckener, który pozostał w Stanach Zjednoczonych, gdy sterowiec udał się w drogę powrotną do Niemiec, konferował z przedstawicielami nowojorskich sier bankowych w sprawie stworzenia napowietrznych dróg transoceanicznych dookoła świata. Przewidziane jest utworzenie komunikacji nad Atlantykem przy pomocy dwóch sterowców typu „Zeppelin” finansowanej przez towarzystwo niemieckie oraz utworzenie komunikacji nad Pacyfikiem przy pomocy dwóch sterowców, zorganizowanej przez towarzystwo amerykańskie.

Podziękowanie dla harcerzy polskich.

Warszawa, 5. 9. Minister Spraw Zagranicznych, p. Zaleski otrzymał od prezesa stowarzyszenia harcerzy w Londynie, lorda Baden-Powella list, w którym lord Baden-Powell w gorących słowach dziękuje za nadesłane przez p. Ministra Zaleskiego w czasie międzynarodowego zlotu harcerzy życzenia i wyraża szczera radość z powodu obecności na zlocie tak licznego zastępu harcerzy z Polski.

Uzgodnienie preliminary budżetowych ministerstw przy osobistym udziale min. Matuszewskiego.

Warszawa, 5. 9. (tel. wł.) Minister Skarbu p. Matuszewski od kilku dni bierze osobiste udział w uzgadnianiu z innymi resortami zgłoszonych preliminary budżetowych. W dniu wczorajszym, jak się dowiadujemy, uzgodniono preliminary Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa

Rolnictwa. W dniu dzisiejszym rozpatrywano będzie budżet Ministerstwa Reform Rolnych. Cyfry globalne będą na rok przyszły nie wyższe od budżetu w roku bieżącym. Preliminary budżetowy na rok 1930/31 wejdzie pod obrady Rady Ministrów w końcu bieżącego miesiąca.

Deklaracja pokojowa Chin

przy równoczesnym domaganium się rewizji traktatów.

Genewa, 5. 9. Na odbytym wczoraj przed południem plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów jako pierwszy mówca wystąpił delegat chiński Czao-Czu-Wu, podkreślając w swym przemówieniu niezachwianą wolę pokojową Chin. Odpowiedzialność za wypadki na Dalekim Wschodzie — mówił delegat chiński — nie spada na rząd chiński, który dotrzymywał zawsze zob-

owiązań traktatowych i dotrzymywać ich będzie nadal. Chiny posiadają zaufanie do Ligi Narodów. Powołując się na art. 19 Paktu, mówca domaga się rewizji traktatów, zawartych z Chinami przez europejskie mocarstwa, przyczem żąda całkowitego zrównania praw chińskich do innych państw.

Z kole przemawiał duński prezes rady ministrów Stanning, żądając wno-

Książki szkolne

Księgarnia T. Mikulski

1 minutę z dworca kolejowego na prawo.

cnienia wpływu i autorytetu Zgromadzenia Ligi Narodów. Zastąpienie gwałtu przez metody pokojowe przy rozstrzyganiu wszystkich zatargów międzynarodowych musi być coraz więcej wprowadzane w czyn. Danja odnosiła się zawsze z powagą do sprawy rozbrojenia, dowodząc tego czynami.

Genewa, 5. 9. PAT. Zgromadzenie Ligi Narodów prowadziło w dalszym ciągu na popołudniowym posiedzeniu środowym rozpoczętą debatę. Senator Dandurand podał do wiadomości, że Kanada również przystępuje do klauzuli fakultatywnej o obowiązku rozjemstwa Trybunału Haskiego. Władomostę tę powitano oklaskami. Następnie Dandurand dał obraz prac Rady Ligi w czasie sesji madryckiej, zatrzymując się specjalnie na sprawach mniejszościowych. Mówca oświadczył, że procedura ochrony mniejszości, szczególnie zaś procedura postępowania z petycjami uległa znacznej poprawie, ugruntowując prawa mniejszości. W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele Peru i Boliwii, które to państwa po kilkuletniej przerwie ponownie przystąpiły do prac Ligi Narodów. Poseł peruwiański w Paryżu doniósł o przystąpieniu Peru do klauzuli fakultatywnej i wysunął projekt utworzenia specjalnej komisji, zadaniem której byłoby harmonizowanie paktu Kelloga z paktem Ligi Narodów. W imieniu Boliwii przemawiał Costa Du Rels, dziękując Lidze za jej błogosławioną interwencję w czasie konfliktu między Boliwią a Paragwajem.

Genewa, 5. 9. PAT. Brand odbył z Mac Donaldem dwugodzinną konferencję utrzymaną w niezwykle serdecznym nastroju. Rozmowa ta, będąca — jak zaznacza Agencja Havasa — dalszym ciągiem sobotniego spotkania obu mężów politycznych umożliwiła pogłębienie założeń, stojących przed Zgromadzeniem Ligi Narodów.

Berlin, 5. 9. PAT. W kołach międzynarodowych zapowiadają mowę ministra Stresemanna na Zgromadzeniu Ligi Narodów na czwartek. W mowie swej minister Stresemann ma nawiązać do przemówienia Mac Donalda.

Genewa, 5. 9. PAT. Delegacja angielska ma zaproponować podobno zawarcie konwencji celnej, według której strony podpisujące konwencję miałyby się zobowiązać do niepodwyższania taryf celnych w ciągu 5 lat. Głucham ma zaproponować również zawarcie międzynarodowego układu handlowego.

Genewa, 5. 9. (Pat.) Biuro Zgromadzenia Ligi Narodów przygotowuje dokładny program uroczystości, związanych z położeniem kamienia węgielnego pod budowę przyszłego pałacu Ligi Narodów, które odbędzie się w nadchodzącą sobotę po południu.

AMERYKA PRZYSTĘPUJE DO TRYBUNALU HASKIEGO.

Genewa, 5. 9. PAT. W pierwszej komisji pracującej w czasie rozpatrywania tekstu protokołu, przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Trybunału Międzynarodowego w Hadze, sekretarz generalny Ligi Narodów złożył deklarację, zapowiadając decyzję Stanów Zjednoczonych natychmiastowego przystąpienia do Trybunału. Tekst deklaracji, opracowany w swoim czasie przez specjalną komisję, przy współudziale rady prawnej Stanów Zjednoczonych został jednogłośnie przez pierwszą komisję przyjęty. W ten sposób można uważać sprawę przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Trybunału Haskiego za definitywnie załatwioną.

Zwycięży hasło twórczej współpracy.

Uwagi wobec rozpisania wyborów komunalnych.

Podając parę dni temu wiadomość o zarządzeniu przez P. Wojewodę Grażyńskiego rozpisania wyborów komunalnych na terenie Województwa Śląskiego, nie potrzebowaliśmy zaopatrywać jej odrazu w komentarze, wiadomość ta bowiem ani dla nas ani dla naszych Czytelników nie stanowiła żadnej niespodzianki, a programowe hasła naszego obozu wobec wyborów komunalnych wyszłyśmy już 26 lipca b. r.

Obecnie mając pod ręką komentarze prasy opozycyjnej, towarzyszące oficjalnej wiadomości o rozpisaniu wyborów komunalnych, możemy treść ich zestawzić z przypomnieniem naszych haseł w dziedzinie komunalnej, a zestawienie to najlepiej poczytać, która strona zbliża się do zagadnienia wyborów komunalnych ze zrozumieniem ich charakteru i celu, a która widzi w nich tylko okazję do przekornej „rozgrywki”.

Przejdźmy teraz kolejno głosy polskiej prasy opozycyjnej:

Korfantowa „Polonia” rzuca hasło wyboru ludzi o „twardym” karku przedwzrostkiem, a te „twarde karki” mają iść na bój z sanacją.

Z góry oświadczamy — obawiamy się z tupelem „Polonia” — że dla uczciwego (?) praworadnego (?) obywatela nie ma (?) wspólnego frontu z sanatoriami. Dla tych, — brzmia dalsza Korfantowa fanfaronada — którzy pragną praworadności i czystości w naszym życiu publicznym jedno może tylko istnieć hasło: „Przeciw sanacji!” (1?)

Wypisawszy te ogniste zapowiedzi, z góry przewidując organ Korfantego, że tego rodzaju stanowisko może się spotkać z ostrym potępieniem, zapewniła wszakże zarazem, że to „Polonia” nie a nie „nie zaszkodzi!” (2?)

Enceperowy „Kurier Śląski”, przeczytawszy to bojowe wyzwanie, rzucił sanacji przez organ Korfantowy, podniósł nad tem nieco, zauważył, że „Polonia” ma „dużo racji”, nie ryzykując jednak całkowitego podpisu pod antysanacyjną ofertę p. Korfantego, oraz zaznaczywszy skromnie swoje zastrzeżenia co do tak prostolinijnego ujęcia sprawy, od siebie konkluduje dość mętnie co następuje:

Toteż uważając ogólnie (?) dziś na Śląsku hasło: „precz z sanacją” — jako nieodporne (?) dyskusji, my Narodowy Ruch Robotniczy, wobec nadchodzących wyborów komunalnych, jako postawę musimy domagać się, aby robotnicy na samorządzie gminnym winni decydować warstwą pracującą!

Z treścią tego ostatniego hasła chętnie możemy się zgodzić, tylko, że hasło takie racjonalne tylko jako piękny frazes bez zarysowania planu jego realizacji i przy równoczesnym hasle: „precz z sanacją” z miejsca traci kolory życia i realności.

„Gazeta Robotnicza”, nie zdobywając się na zbyt wielki wysiłek myślowy, sięgnęła wygodnie do doktrynerskiej szufladki i uszczęśliwiła nas zapowiedzią:

„Polska Partia Socjalistyczna pójde do wyborów jedynie swym programem”. (1?)

Rzekłszy to smętnie odrazu zaznacza:

„W warunkach, jakie zaistniały na Śląsku, będzie to ciężka walka, walka zdawałoby się prawie że beznadziejna”.

Nie chcąc pognebić swych wyznawców całkowicie tak czarnym horoskopem, pociesza ich równocześnie „Gazeta Robotnicza” uwagą, że:

„wspaniale (?) wyniki dla klasowych organizacji przy wyborach do rad załogowych dają pewność (?) werności świadomości robotników dla naszych standardów”.

Równocześnie ubrała się „Gazeta Robotnicza” w toż samodzielną i przeobraza nas wszystkich wielce ponurym obrazem przebiegu wyborów, pisząc:

„Będą to wybory prawdziwie amerykańskie. (?) Kupować się będzie głosy za złote i marki. A ponieważ plebiscyt, nieda i długie bezrobocie zdemoralizowało społeczeństwo śląskie co do ostatnich granic, więc polityka kupowania głosów świecić będzie triumfem na całej linii”. (1?)

Nie kwestionując niektórych szczegółów tej hibernowej przepowiedni, możemy ze swej strony zapewnić z troską „Gazetę Robotniczą”, że z jej rady „ku-

powania” „burżuazji niemieckiej” nie skorzystamy, nie zamierzamy również głosów od nikogo kupować. Tego rodzaju postawienie sprawy ze strony „Gazety Robotniczej” to objaw prymitywizmu, niegodnego poważniejszej odpowiedzi.

By w ten szereg cytatów wnieść nieco humoru, przytoczyć musimy z kolei „tewelacyjne” oświadczenie p. Kustosza, który też do wyborów komunalnych „szkuję się” i choć o „potęgę” swego „obozu” zapewnia, nie gardzi możliwością sojuszu ze swym krewnikiem „ideowym”, oświadczając „dyplomatycznie”:

„Co do nas, to ostatniego zdania się podziwiamy, a przytaczamy się do obozu Korfantego, (1) nie wypowiadamy” (1?)

Zadroszcząc zaś wiodącemu p. Korfantemu wyrażenia o „twardym karku”, zapowiada p. Kustos, że potrzebuje:

„ludzi o silnym kościu paclerowym, o silnej woli i niezmiennych poglądach”.

Notując wspomnianą kapitalną ofertę p. Kustosza pod adresem p. Korfantego, zauważając, że jeden p. Jan Kustos z pośród szeregów buńczucznych opozycjonistów miał odwagę zdjąć pychę z serca, deklarując gotowość sojuszu z Korfantem, „Gazeta Robotnicza” i „Kurier Śląski” podzielać w zasadzie Korfantowe hasło: „precz z sanacją”. gotowości sojusznictwa ucałowania się z p. Korfantem w „antysanacyjnej” „rozgrywki” wyborczej dotychczas nie objawiły. Żeby przykład p. Kustosza mógł podziałać zachęcająco, raczej wątpić należy. Wołec tego opozycjonści, wykrzykując zresztą zgodnie: „precz z sanacją”, pójda zdaje się do wyborów luzem z cichym hasłem: „policzenia głosów”.

Z powyższego zestawienia, przeprowadzonego z wielką cierpliwością, uży-

skają nasi Czytelnicy obraz „szków” opozycyjnych, nakładających zbroje wyborczą z chrzestem i hukem wśród gestów mocno groźnych, nie popartych jednak ani jedną myślą pozytywną, wnioskując w sens i właściwy cel zbliżających się wyborów komunalnych.

Wspomnianym pogróżkom, frazesom i gestom my nie myślimy przeciwstawiać analogicznego buńczucznego wymachiwania. Jesteśmy w tem szczególnie położeniu, że hasła, jakie oddajemy pod czujny i obywatelski osąd polskiej opinii publicznej, mamy już oddawna przemysłane i gotowe, a ostatnia oficjalna zapowiedź rozpisania wyborów netyko nie sprowadza konieczności zmiany naszego komunalnego programu, lecz przeciwnie nakazuje tylko przypomnienie go i wprowadzenie w świadomość szerokiego kół zdrowo i patriotycznie myślącego społeczeństwa.

Program naszej polityki komunalnej w zastosowaniu do zapowiadanych wyborów komunalnych podaliśmy na łamach „Polski Zachodniej” z dnia 26 lipca b. r., przytaczając tekst rezolucji zjazdu „Rad Naczelnej Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy na Śląsku” odbytego w Katowicach w dniu 24 lipca. Rezolucja w sprawie wyborów komunalnych, uchwalona wówczas, brzmiała następująco:

„W przededniu wyborów do Rad Gminnych na terenie Woj. Śląskiego Rada Naczelna N. Ch. Z. P. stwierdza, że:

a) Samorząd komunalny, będący dziedzicą gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju, winien stać z dala od wszelkich walk polityczno-partyjnych, gdyż tylko wtedy spełnić może swe wielkie w państwie zadanie. Dlatego najważniejszym postulatem i hasłem u-

czelnym i zdrowym czynnikiem społecznym na Śląsku jest odcięcie zbliżających się wyborów komunalnych charakteru walki politycznej i rozgrywki partyjnej.

Do Rad Gminnych winni wejść nie przedstawiciele tych czy innych stronnictw politycznych i zawodów agitatorzy partyjni, a ludzie będący wyrazicielami pozytywnej pracy gospodarczej, społecznej i kulturalnej, a więc przedstawiciele organizacji gospodarczych, społecznych, zawodowych i kulturalnych.

b) W interesie należytego rozwoju gmin Woj. Śląskiego, a przedewszystkiem najszerzej warstw pracujących polskiego robotnika, rzemieślnika, kupca i urzędnika leży bezwzględnie stworzenie jednolitego frontu polskiego pod hasłem obrony gospodarczej tych warstw. Front taki i konsolidacja społeczeństwa polskiego nie będzie jednak nigdy zrealizowana na gruncie politycznym, gdyż uniemożliwiała to zaciętko i namętne walki partyjne. Może i musi ona jednak nastąpić na gruncie porozumienia i współdziałania organizacji gospodarczych społecznych i zawodowych.

Rada Naczelna N. Ch. Z. P. zwraca się do wszystkich bez wyjątku organizacji gospodarczych, zawodowych i społecznych o podjęcie kroków celem wzajemnego porozumienia, wytworzenia platformy gospodarczej, jako podstawy programowej, oraz wyłonienia na tej podstawie jednolitego gospodarczego list polskich we wszystkich gminach Województwa Śląskiego”.

Gdy się porówna treść i hasła wyżej przypomnianej rezolucji z cytowanymi dzisiaj przez nas komentarzami poszczególnych grup opozycyjnych w stosunku do wyborów komunalnych, każdy obiektywnie i uczciwie myślący obywatel oceni łatwo, że w rezolucji N. Ch. Z. P. zawarty jest program komunalny, który podzielić może każdy patriotycznie i po obywatelsku nastroszony Polak na Śląsku, choćby nawet nie należał do zorganizowanych szeregów sanacji.

Powierając powyższe zestawienie i porównanie rozmyślaniami i pogawędkom naszym kół Czytelniczkę i Czytelników, zapowiadamy, że do szczegółowego omówienia naszych zasad w śląskim programie komunalnym wkrótce przystąpimy.

Dziś zaś już zapewniamy, że do spraw polityki komunalnej i zbliżających się wyborów chcemy przystąpić w atmosferze pełnej dobrej woli i w pełnym poczuciu polskiego państwowego interesu, jakiego realizację winien przynieść również wynik wyborów komunalnych.

Państwowy zaś interes polski, interes społeczeństwa polskiego i interes polskich mas robotniczych na Śląsku, nie leży na linii hasel przekornej „rozgrywki” wyborczej, jaką chciałaby widzieć poszczególne sfery opozycji antysanacyjnej i antyrządowej, lecz przeciwnie mieści się w hasle szczerzej wzorczy współpracy wszystkich Polaków dobrej woli!

Stawiając tak sprawę, przekonani jesteśmy, że jest to jedynie konstruktywne i jedynie wartościowe hasło, jakiego wymaga dobro naszej śląskiej dzielnicy.

O ocenie tego hasła w polskiej opinii publicznej jesteśmy spokojni. Wierzymy też zarazem i pewni jesteśmy, że zwycięży nie hasło partyjnej „rozgrywki”, lecz hasło twórczej współpracy.

E. R.

Ogólniki pacyfistyczno-rozbrojeniowe cechowały mowę Mac Donalda w Genewie.

Warszawa, 5. 9. Wystąpił genewski warszawski „Głosu Prawdy” podaje następujący obraz wystąpienia Mac Donalda na wtorkowym posiedzeniu Rady Ligi.

Mowa premiera angielskiego Mac Donalda w sprawie rozbrojenia, wygłoszona z wielkim patosem i dramatyczną gestykulacją nie wywołała bynajmniej entuzjazmu na sali. Premier Mac Donald nie dorucił żadnych nowych szczegółów do tego, co już tylkokrotnie wypowiedział w swych poprzednich oświadczeniach. Przemawiał on jako pacyfista, unikając skwapliwie kwestyj trudniejszych, albo też ślizgając się ponad nie przy pomocy odobrych frazesów. Śród słuchaczy, żadnych sensacji, całe to przemówienie wywołało jedynie rozczarowanie.

Jednym z punktów konkretnych było oświadczenie, że lada dzień zawarty zostanie układ rozbrojeniowy angielsko-amerykański oraz, że rząd W. Brytanii wystąpi z projektem zmiany artykułów 12-go i 15-go statutu Ligi Narodów tak, by to jeszcze bardziej uniemożliwiło ewentualność wojny. Zarówno ustęp, dotyczący Hagi jak i drugi, dotyczący sprawy rozbrojenia w ogóle były bardzo blade i beztreściwe. Szczególny nacisk kładł premier angielski na kultuwanie nowej umysłowości, w którejby nie mieściła się myśl o przyszłej wojnie. Akcenty szczególnego uczucia, jakie się słyszało w wywodach r. Mac Donalda, nie zdołały powołać ich do abstrakcyjności. Właściwie przytem trzeba podważyć, że premier Mac Donald musiał być być liczyć każdym słowem i przemawiać inaczej aniżeli by to robił jako leader „Labour Party” lub członek II Międzynarodówki. Z uwagi na swe stanowisko, p. Mac Donald musiał szukać zwrotów dyplomatycznych i to właśnie wycisnęło piętno na jego wystąpieniu, którego oczekiwał cały świat z takim napięciem. Natomiast ogólne zainteresowanie wzbudził osobny ustęp przemówienia p. premiera, poświęcony sprawie mniejszości narodowych i uznający natężenie ich istnienie wbrew koncepcjom niektórych polityków, którzy uważają, że najidealniejszym rozwiązaniem sprawy mniejszości jest przyjęcie programu nielustracji, mniejszości. Za jedyny sposób rozwiązania tego trudnego problemu uważa p. Mac Donald spokój, kulturalne współżycie różnych grup narodowościowych. „Sadzę — mówił premier angielski — że wszyscy uznają, iż jest to problem dobrego samopo-

czucia ludności mieszanej. Można dowolnie pokrajać Europę, ale nie osiągnie się nigdy państwa, złożonego z jednej tylko rasy. Rozwiązaniem jedynym więc jest państwo o ludności mieszanej, a wielkim przymiotem mniejszości jest udzielenie mniejszości poczucia wyrodo (komfortu) i osiągnięcie tego, aby mniejszości czuły się dumne, że stanowią część państwa, do którego należą”.

Jest to najważniejszy z momentów przemówienia p. Mac Donalda, pośrednio wskazujący zainteresowanie w sprawie rewizji traktatów i granic na nierealność ich rozmyślenia i podkreślający między wierszami, że Mac Donald, jako premier angielski i przedstawiciel W. Brytanii w Radzie Ligi nie da się wyzyskać w grze mniejszościowej i nie zgodzi się z poglądem, by problem mniejszości mógł być użyty za narzędzie walki na terenie Ligi. Jest rzeczą niewątpliwą, że Mac Donald, mimo iż jest laburzystą, w sprawie mniejszościowej zamierza kontynuować politykę Chamberlaina. Charakterystycznym szczegółem było, że mówiąc o sprawie mniejszościowej, Mac Donald jako przykład stawiał Egipt, natomiast wypadki palestyńskie potraktował bardzo powierzchownie, twierdząc, że nie są one skutkiem konfliktu narodowościowego, lecz tylko dziełem rąk zbrodniczych. Wskocząc przemówienia podkreślił premier Mac Donald konieczność stopniowego rozbrojenia, oświadczył, że rząd angielski zdecydował się przystąpić do t. zw. klauzuli fakultatywnej o przymusowym arbitrażu. Mowę swą zamknął obrazem przedstawieniem klesk wojny i dobrodziejstw pokoju.

Zjazd prezydentów miast słowiańskich w Poznaniu.

Warszawa, 5. 9. AW. Dnia 15 i 16 bm. rozpozna się w Poznaniu i zjazd prezydentów miast słowiańskich. Zakochanie zjazdu odbędzie się w Warszawie. Podczas zjazdu w Poznaniu prezydenci miast słowiańskich wezmą udział w ogólnym zjeździe miast polskich oraz spotkają się z przedstawicielami zarządu międzynarodowego związku miast, którzy przybędą do Poznania po wycieczce po Polsce. Na zjazd zaproszono prezydentów miast: Pragi, Brna, Bratysławy, Sofii, Białogrodu, Lublany i Zagrzebia.



Waiki wewnętrzne w Austrii.

Wewnętrzne walki polityczne w Austrii między socjalistami a chrześcijańsko-społecznymi i nacjonalistami wszczęte, między republikańsko - socjalistycznym Schutzbundem a reakcyjnym Helmwährą są nieślychanie gwałtowne, popostru przerstają wytrzymać organizmu państwowego, w którym się rozgrywają. Krowa bitwa między Helmwährą a Schutzbundem w St. Lozenzen była poważnem ostrzeżeniem. Republika austriacka pod wielu względami czyni paradoksalne wrażenie.

Jest krajem posiadającym zbyt wielką stolicę, Wiedeń. Głowa ogromna przy głazie korpus. A i ramiy starego cesarskiego Wiednia wydają się być zbyt wielkie dla małej i skromnej republiki. Nietylko ludzie, adwokaci, oficerowie, urzędnicy, kupcy stają w obliczu bezrobocia, ale i gmachy same wydają się być skazane na przymusowy brak pracy. Mały spakobierca nie nauczył się do dzisiaj chodzić w ubraniu wielkiego swego poprzednika.

To samo spostrzeżenie da się zastosować i do dziedziny stosunków politycznych. Wielki kocioł monarchii austro-węgierskiej rozżarzony był do czerwoności, walkami politycznymi wewnątrz, skomplikowaniem i ba-*o*dzę zżyzczaj gwałtownymi. Mała republika przyjęła w spadku ten kapital nienawiści i antagonizmów, a w małym kotle płonie niemal ten sam ogień, który i dla wielkiego był niebezpieczny.

Trzy wielkie stronnictwa austriackie, socjaliści, chrześcijańsko-społeczni, nacjonalisci wszechniemieccy, żyją tradycjami jeszcze przedwojennymi, o ile i gdzie o wewnętrzne walki partyjne. Każde z tych stronnictw dawnych Austro-Węgier miało swoją koncepcję, próbującą ogarnąć całość państwa i przeciwstawiającą się w jej imieniu innym. Socjaliści niemieccy nadawali ton wielonarodowej socjal-demokracji austriackiej. Chrześcijańsko-społeczni byli za złagodzeniem napięcia walc narodowych, walczyli o władzę we Wiedniu z liberałami, a potem ze socjalistami. Rządzili niepodzielnie w krajach alpejskich, próbowali zdobyć sobie wpływy w Czechach, na Morawach i Bukowinie. Stronnictwa narodowo-niemieckie reprezentowały w rozmaitem nateżeniu idee łączności austriacko-niemieckiej. Najradzykalniej z pozostałych, wszechniemiecki Schönerer reprezentowali program przyłączenia

Austrii do Niemiec. Radykali pp. K. H. Wolffa i R. Pachera prowadzili te same politykę, ale w sposób bardziej umiarkowany. Niemieckie stronnictwo ludowe i stronnictwo postępowe akcentowały w tej dziedzinie raczej idee przewagi politycznej, kulturalnej i ekonomicznej żywiołu niemieckiego w państwie. Na temle, na tak rozległym terenie prowincyjnej zagadnień, walki polityczne były bardzo gwałtowne.

Małe stronnictwa małej dzisiejszej Austrii przyjęły w spadku te samą gwałtowność antagonizmów wewnętrznych. Wielu z polityków przytem nie wierzyło zrazu w trwałość nowoutworzonej republiki — liczbą ich jednak z upływem czasu są małeje konsekwentnie — i nie przywiązywało znaczenia do akcji konsolidacji. Do tego, do rozrażenia walk wewnętrznych i do podważenia usiłowań stabilizacyjnych przyczyniły się wpływy, pochodzące z zewnątrz Niemiec. Małutka Austria musi znosić nie tylko cierpienia wewnętrzne swojej przeciwności, ale staje się równocześnie terenem sporów, importowanych z Rzeszy niemieckiej.

Niemia stronnictwa austriackiego, które nie pozostawało w ścisłym kontakcie z pokrewną organizacją w Niemczech. U socjalistów jest to rzeczą zrozumiałą. Wystarczy przypomnieć, że jednym z głównych propagatorów Austriackiego schłusu jest p. Paweł Loeb, socjalista, były prezydent berlińskiego Reichstagu. Chrześcijańsko - społeczni pozostają w kontakcie z katolikami ludowymi w Warszawie, a po części i z centrum katolickim. Na wszechniemieckich nacjonalistów austriackich wywierają wpływ nacjonalści niemieccy n. Eugenbergera.

narodowi socjaliści Hitlera. Heimwehra jest ekspozytura tych grup i związanych z nimi wojskowych organizacyj prawniczo-niemieckiej. Organizacje te delegują do Austrii swoich agitatorów i oficerów, w rodzaju słynnego majora Pabsta, subwencjonują i rozrzucają wszelkie przetworzone zakusy w Austrii.

Wydaje im się, że drogą rozsądzania republikańskiej Austrii i udowodnienia, samą sobie, a wrzenie ustanie i stosunki się ustabillizują. W. J.

NOWE ZWYCIESTWA

**w międzynarodowych wyścigach motocyklistów
o Grand Prix i o mistrzostwo Polski**

z dnia 1-go września 1929 roku

z olejami automobilowymi Efemol-Motoroil i benzyna „Rapid“

Zwycięscy w Grand Prix: Brudés na B.M.W. oraz zwycięscy

Kategoriji 6: Malicki na James'ie

Kategoriji A: Wargin na D.K.W.

Kategorij B: Klein na D.K.W.

Kategoriji C: Röhre na Ariel'u

Zwycięscy używając **Efemol-Motoroll** i Benzyny **Rapid** dali ponownie dowód, że jakość naszych olejów samochodowych oraz materiałów pędnych jest niedościgniona.

NAFTAMIN Sp. Akc. dla Przemysłu Naftowego KATOWICE-LIGOTA.

Groteskowy zatarg dyplomatyczny między Meklemburgiem i Prusami.

Berlin, 5. 9. Pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński wydał okólnik do podwładnych mu urzędów, nakazujący zdecydowane wystąpienie **przeciwko planowej akcji elementów radykalnych, usiłujących wywołać w Niemczech niepokój za pomocą aktów terrorystycznych.** Minister poleca policji, aby zaapelowała do współpracy całej ludności w zwalczaniu tych mściwców spokoju. Dochodzenia w sprawie bomby, podłożonej w Reichstagu, toczą się w dalszym ciągu, ale dotychczas nie daly konkretnych wyników. Natomiast dochodzenia w sprawie poprzednich bomb nie daly żadnych rezultatów.

czech, doprowadzili do groteskowego niefachu dyplomatycznego między dwoma państwami niemieckimi: Meklemburgiem i Prusami. Urzędnicy berlińskiej policji kryminalnej, którzy prowadzili to śledztwo, dokonali u dwóch właścicieli ziemskich w północnych Niemczech rewizji i aresztowali ich za zgodą prokuratora z Kilonii. Tymczasem okazało się, że majątki te leżą na terenie Meklemburgii. Sądowe władze meklemburskie wyraziły z tego powodu zastrzeżenia i swoje zdziwienie, że urzędnicy policyjni obcego państwa dokonują samowolnie aresztowań na jego terytorjum.

Prezydent miasta Wrocławia o PWK.

Na ręce prezesa Rady Głównej P. W.
K. p. Prezydenta Cyryla Ratajskiego
nadszedł list następującej treści:

Wielce Szanowny Panie Prezydencie!

W imieniu wszystkich członków zarządu miasta Wrocławia, którzy dnia 22 sierpnia odwiedzili Wasze piękne miasto, mam zaszczyt Panu jeszcze raz najszczerzej i najserdeczniej podziękować za tą nad wyraz wielką uprzejmość, z którą Pan i członkowie zarządu miasta Poznania nas przyjęli.

Szczególnie dziękuję Panu, Wielce Czcigodny Panie Prezydencie, za to, że Pan osobiście zadał sobie trud oprowadzania nas po podziwmu godnej Wystawie. Mimo krótkiego czasu pokazał nam Pan wszystko to, co jest najważniejsze i jestem pod silnym wrażeniem wiel-

kiej woli rozwoju kulturalnego Waszego narodu, ogromu pracy, którą Wasz naród dokonał. Wrażeń tych nigdy nie zapomnimy, ani też tej niezwykle wielkiej uprzejmości, jaką nam Pan osobiście okazał.

Mam zaszczyt ustnie wypowiedziane zaproszenie pod adresem Pana i zarządu miasta Poznania na zwiedzenie naszego miasta i naszej wystawy niniejszym uprzejmie ponowić i cieszyłbym się naprawdę, gdyby nam Pan dał wkrótce okazję odwzajemnienia się za niezwykłą gościnność, która nas Pan darzył.

Prosząc Pana, Wielce Czcigodny Pa-
nie Prezydencie o przyjęcie zapewne-
cia naszego wysokiego poważania, po-
zostaję zawsze gotów do usług,
Panu oddany

Dr. Wagner. Prezydent m. Wrocławia

**Kattowitzer A. G. für Bergbau und Hüttenbetrieb
Bismarckhütte.**

Jak wiadomo, zmieniono niedawno nazwę dawniejszej Bismarckhütte. To znaczy, powiedziano, że zmieniono, w rzeczywistości bowiem pierwotną nazwę „Kattowitzer A. G. für Bergbau und Hüttenbetrieb Bismarckhütte” pozostawiono na pierwszym miejscu, a dopiero na 2-ym zamieszczono brzmienie polskie

Już przed kilku tygodniami wystosowaliśmy w tej sprawie zapytanie pod adresem huty, odpowiedzi jednak nie otrzymaliśmy, widocznie bowiem huta Bismarcka trzyma się nie tylko nazwy ale także taktyki bismarkowskiej. Czyli

w tem głowa? Wiadomo wszystkim, że p. **Alfreda Rohdego**, dyrektora handlowego huty Bismarcka. Czytelnikom naszym osobistość ta jest już znana, dlatego chcemy dorzucić jedną tylko cegiełkę nową celem uwypuklenia jego sylwetki.

Otóż na uzasadnienie konieczności za-
trzymania na pierwszym miejscu dawne-
go tekstu niemieckiego wysunął p. Rhode
je argument, że nazwa ta znana jest w
szerokim świecie i że jej zaniechanie mo-
głoby może przedsiębiorstwu przynieść
szkodę. Zdaje się jednak, że p. Rhode

LUNA-PARK

teren wystawowy obok Parku Kościuszki codziennie czynny do 12-ej w nocy. Tysiące atrakcji, koncert.

Batwochwalcom cielca Fiducvineo

w odpowiedzi.

Otrzymujemy następujące pismo:

W dniu 31 sierpnia umieszczono w „Kurierze Śląskim” notatkę, przynoszącą cały szereg łgarstw, napadającą na miejscową grupę Zw. Powst. Śląskich oraz prezesa tejże grupy. Twierdzone tam kłamliwie, że został on „zawieszony” rzekomo za to, iż grupa ma zgórażać tysiące zł. długów, a powstanczy stała powracając do domu nad ranem pijani „na kredyt”. Dalej pisze „Kurier Śl.”, żeby władze przełożone patrzyły na palce prezesa grupy. Co do osoby prezesa grupy, to nie mamy zamiaru bronić go, gdyż sam sobie ma radę z tutejszym enpeerem i pociągnie redaktora „Kur. Śl.” do odpowiedzialności sądowej. Otóż członkowie grupy miejsc. Zw. Powst. Śl. stwierdzają, że wiadomość, podana przez „Kurj. Śl.”, jest wierutnem kłamstwem. Prezes grupy nie był zawieszony i nadal jest prezesem, co zaś do długu, to niech „Kurier Śl.”, a z nim i N. P. R. policz swoje długi, a o długi grupy niech się nie troszczy. **Dług grupa nie ma**, a gdyby nawet długi były, to ich „Kurier Śl.” ani N. P. R. pokrywać nie będą. Zresztą rozprawa sądowa wyjaśni sprawę niedługo już. Zwraca się natomiast „filarom” N. P. R. na terenie Świętochłowic uwagę, by przestali jatrzeć przeciw Powstańcom. Niechże N. P. R. nie atakuje tych ludzi, którym niejedn enpeerowiec zawdzięcza egzystencję na G. Śląsku. Zamiast też atakować Powstańców — powinien by N. P. R. wglądać w gospodarstwo magistratu m. Król. Huty, do tej twierdzy enpeerowców, którzy z miasta Król. Huty zrobili dzisiaj Będzin albo Oświęcim. Tam to powinni enpeerowcy dach nad głową uchodźcom i Powstańcom, więc ludziom, którzy poświęcili krew i życie.

Co zaś do samych Świętochłowic, to niechże wicherzyciele, a jest ich tutaj za ledwie trzech, nie prowokują Powstańców, gdyż to stałe szczenie jednego przeciw drugiemu, ciągłe atakowanie „goroli i przybyszów“, może wreszcie najspokojniejszego człowieka wyprowadzić z równowagi. A więc ostróżnie panowie z wytękaniami nosa do spraw Zw. Powst. Śl.! A więc wra burzyciele i siewcy nienawiści dzielnicowej! Radzimy się zastanowić, aby potem nie było zapóźno. **Członkowie miejsc. grupy Zw. Powst. Śląskich.**

mu chodzi o coś innego. Czy nie przypadkiem o to, by przez zatrzymanie nazwy niemieckiej **zatrzeć jej obecną przynależność państwową, ukryć fakt, że hutnia Bismarcka znajduje się obecnie w Polsce?** że wytwory „Katowickiej S. A. Górnicstwa i Hutnictwa” są made in Poland, a nie Germany?

Ala czy to jest posunięcie, godne solidnego kupiectwa, takie wprowadzanie w błąd klientów, to inna rzecz! A z drugiej strony ciekawą byłoby rzeczą dowiedzieć się, czyby też dyrektor handlowy huty Bismarcka przyjął zamówienie, gdyby skierowane było i tylko pod adresem „Katowickiej S. A. Górnictwa i Hutnictwa w Hajdukach Wielkich przy oszaczeniu pierwszej części, niemieckiej nazwy firmy? Bo przecież, może zaistniał podobny wypadek, a miarodajna jest tylko nazwa zarejestrowana sądowo. A wiec?

Nie zawsze dobrze myśleć zbyt... „głęboko”. W przyszłości dodamy jeszcze kilka innych faktów celem uwydatnienia całości barw obrazu fizjonomii pana dyrektora handlowego hutnictwa Bismarcka.

Ze Świątobliwicz.

Gmina Świątobliwicz należy do szczęśliwych gmin, które mają wodę, gdzie ludność szczególnie podczas dni upalnych może używać kąpieli w stawie i na plaży. Założona przez tu, prywatne osoby plaża cieszy się dużą frekwencją, co można było stwierdzić w niedzielę, dnia 1 b.m., gdzie przybyło zgórą dwa tys. osób, aby po pracy tygodniowej wypocząć na powietrzu i słońcu, oraz użyć kąpieli. Trzeba przyznać otwarcie, iż plaża ta jest prawdziwym dobrodziejstwem, gdyż z jednej strony ludność używa kąpieli, a z drugiej sport pływakowski i wioślarski i tyżwioślarski rozkwitł tutaj w całej pełni. Już dzisiaj spotyka się całe masy dzieci w wieku od lat 7, które doskonale pływają i wiosłują. Nauki pływania i ogólny nadzór powierzone zostały rutynowanemu pływakowi p. Magierze, którego ludność nazywa „morskim wilkiem”. Na tytuł ten p. Magiera zasłużył sobie w zupełności, bo jest naprawdę pływakiem i sportsem, który w ciągu jednego sezonu uratował od utonięcia zgórą 25 osób, szczególnie młodzieży. Dzisiaj każdy spokojnie pływa lub uczy się pływania, gdyż czujnie oko p. Magierza pilnuje każdego. Plaża powyższa poza stroną dodatnią na także i strony ujemne, których nie można pominąć milczeniem. Przedewszystkiem plaża ta jest za ciasna, bo wybudowana na około 200 do 300 osób przeciętnie. Zaś w dniu upalnym garderoba jak i pomost są niewystarczające, a ludność musi wyciekać na słońcu, aby otrzymać klucz do wolnej garderoby. Na pomoście również brak wolnych miejsc jak i na leżalnicach na plaży. Również ilość łodzi, których jest około 30, jest stanowczo za małą, bo nie każdy ma szczęście dostać się do łodzi w dni świąteczne.

Brak jest również ogródka lub małego zadzwienia. Co prawda, po przeciwnej stronie plaży znajduje się budynek (kantyna), ale i tutaj trzeba spożyć posiłek na słońcu, gdyż większej ilości ludzi kantyna nie pomieści. Tutaj także należałoby wybudować większą werandę na pomieszczenie około 200—300 osób. Te wszystkie holaczkiele należałoby jaknajprędzej usunąć. Obecni właściciele nie mogą zadośćuczynić, gdyż są to ludzie pracy, a więc mniej zamożni, którzy urządzili całą tę plażę częściowo, t. j. udziałami. Wątpię jednak, aby ktoś z osób prywatnych całość ta nabył, gdyż naprawdę są widoki powodzenia, lecz brak gotówki tamuje cały rozwój tej tak potrzebnej placówki, a szkoda, bo pole do działania jest tutaj obzorne, gdyż staw zajmują zgórą 25 morgów kwadratowych, a w wynosi 1 km. obwodu. Byłoby daleko korzystniej, aby staw ten i plażę przeszły w posiadanie na rzecz gminy, gdyż gmina dbając o dobro i zdrowie obywateli, wszystkie niedomaganie usunęłaby, a oprócz tego biedni ludzie, a zwłaszcza dziesiątki biednych rodziców, mogliby korzystać z pewnych ulg, t. j. opłat wejścia na plażę, podczas gdy dzisiaj, bładacy ci nie mają dostępu, gdyż nie każdy ma pieniądze, a szczególnie dzieci tych rodziców, którzy mają po kilkoro dzieci, a każde by z nich chciało się rozkoszować powietrzem, wodą i słońcem. Gmina mogłaby poczynić pewne ustępstwa, od prywatnych

zaś właścicieli trudno tego wymagać. W ostatnich dniach Śląski Urząd Wojewódzki wydał okólnik za L. Sm. 256/27, który to okólnik częściowo brzmiał. Ważne znaczenie posiada sprawa zakładania publicznych miejsc kąpielowych w miasteczkach i gminach obwodu przemysłowego. Należałoby mianowicie dążyć do tego, by w tych gminach, w których niema możliwości urządzenia kąpieli w kąpielniach publicznych wzgl. odpowiednich rzekach lub stawach zakładano publiczne miejsca kąpielowe. Obok miejsc kąpielowych winno się zakładać odpowiednie plaże dla uprawiania kąpieli słonecznych, całe zaś urządzenia kąpielowe należałoby otoczyć zielenią (drzewami). Miejsca kąpielowe winny być uważane za miejsca publiczne, pozostające pod nadzorem władz.

Może tych kilka słów przemówi do serca Zarządu i Rady Gminnej, co przy dobrej woli ówczesnej gminy może przynieść kolosalne korzyści dla zdrowia mieszkańców Świątobliwicz.

Grób Langiewiczza.

Katowice, 5 września.

Burze dziejowe rozrzuściły po świecie prochy bohaterów polskich, którzy w okresie niewoli ginęli za „naszą i waszą” wolność... Piłsksi, Poniatowski, Bem i dziesiątki i setki innych. Prochy niektórych z tych bohaterów powróciły z czasem do kraju i spoczywają w chwale w ziemi ojczystej, lecz bardzo wielu pozostało zdala od Ojczyzny, częstokroć w zapomnieniu.

Jeden z takich zapomnianych grobów, grób bojownika o wolność — dyktatora powstania styczniowego **Marjana Langiewiczza**, znajduje się w Turcji, na cmentarzu Haid Pasza. Krzyż i płyta z białego marmuru oraz napis angielski: „General Marjan Langiewicz, dyktator

powstania styczniowego, zmarł 10 maja 1887 r. i. t. d.”

W tymże grobie pochowaną została również wdowa po Langiewiczzu, z domu Angielka, która była fundatorką grobowca.

Z biegiem czasu grobowiec uległ poważnym uszkodzeniom. Jak obecnie donoszą z Konstantynopola, staraniem poselstwa naszego w Turcji grobowiec został odrestaurowany, aby jako jedna z wielu pamiątek bohaterstwa i tułactwa polskiego nie uległ zagładzie.

Estetyczny grobowiec na odległym cmentarzu i zwłazy napis powiedzą nie raz ciekawemu czołowiekowi o historii Polski i dziełach propagandową broszurą.

W. W.

Nowa fala prześladowań religijnych w Rosji.

Potwierdzają się wiadomości o nowej fali prześladowań religijnych, jakie rozpoczyna Łumazarski po ostatnim zjeździe „bezbogników”. Zostało stwierdzone, że w ciągu ostatnich paru tygodni tylko w samej tatarskiej gubernii zamknięto 48 cerkwi i 6 synagog, na skutek czego usunęło przeszło 30 duchownych. Członkowie gmin religijnych zakładają protesty, które przewaźnie nie są brane pod uwagę. Ilekroć wybijają odrzucane jako nieumotywowane. Podobnie zamykamy świątyni ma miejsce i w innych guberniach centralnych, zwłaszcza tam, gdzie budzi się silniejszy ruch religijny, w celu jego stłumienia. Ostatnio prasa so-

wiecka coraz mniej zamieszcza wiadomości ze spraw religijnych. Niemniej jednak donosi, że na Białorusi Sowieckiej na skutek rezolucji związku „bezbogników” ma być w najbliższym czasie zamkniętych 6 kościołów katolickich i 6 cerkwi prawosławnych. Podany jest nawet termin na dzień 1 września.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nie wszystkie podobne fakty trafiają do publicznej wiadomości — to możemy wyobrazić, do jakich rozmiarów już dochodzi realizacja uchwał ostatniego zjazdu bezbogników, jaki się odbył w dniach 10—15 czerwca br. w Moskwie. (KAP.)

Poświęcenie sztandaru Tow. Polek w Nowej Wsi.

Miejskowe Koło Towarzystwa Polek w Nowej Wsi urządziło w niedzielę, dnia 1 września br. uroczystość poświęcenia sztandaru. Dobra opinia, jaką się tutajje Koło Tow. Polek daleko i szeroko cieszy, sprawiła, że uroczystość wypadła pod każdym względem wspólnie i pomyślnie. Prace i trudy poniesione przez komitet wykonawczy, uświetnione zostały świetnym uroczystością się całości od początku do końca.

Licznie zgromadzone towarzystwo wyruszyło krótko przed 9-tą godz. przy dźwiękach kapeli Policji Wojewódzkiej długim pochodem do przewodniczącej p. Janochowej po sztandar. Stąd udano się na nabożeństwo.

Przed uroczystym nabożeństwem Wiel. ks. katecheta Depoix dokonał po-

święcenia sztandaru. Jako chrzestni byli pp. radca Piechula, wizytator szkół Wojnarowski, państwo nacz. gminy Ol. szowszy, Datkowiak i Markowa, zaś towarzyszyła Polek z Bielszowic i z Nowego Bytomia symbolicznie.

Po uroczystej mszy św., celebrowanej przez wikarego ks. Burgera w asyście dwu księży, wyruszył zwiększony przez spóźnionych gości pochód po pomnikowi w Nowej Wsi. U stóp pomnika wygłosił w zastępstwie Pana Wojewody p. radca Piechula wniosek o poświęcenie. Wspominał między innymi o pracach przodków naszych nad utrzymaniem narodowości, nawoływał obecne pokolenie do obowiązków narodowych, do pamiętania o poległych państwowcach i braciach z obcego Jarzma niewywołanych. Po okrzyku zwycięstwu na cześć Rzeczypospolitej i naszego Najjaśniejszego Prezydenta ruszył pochód ku pomnikowi w Wiglu, gdzie po wzruszającym przemówieniu pani Datkowej, przewodniczącej i wybranej państwa sztandarowej złożyły przysięgę wierności sztandarowi. Odspiwaniem „Roty” zakończono przedpołudniowe uroczystości.

Podczas ugoszczenia obcych towarzyszy w ogrodzie p. Nowaka zebrało się całe grono na sali p. Hoinackiego. Oprócz wyżej wymienionych p. p. chrześcijańskich zasiadli między wielu innymi paniami i panami Wiel. ks. katecheta Depoix, państwo naczeln. gminy Frycowie, państwo kierown. szkoły Wileńscy, państwo dyrekt. seminu. Jarzyńscy, kierownik szkoły p. Groński i wielu, wielu innych.

Tu przemawiali naczelnik gminy p. Fryc i p. przewodnicząca Janochowa, wznosząc okrzyki na cześć n. Marszałka Piłsudskiego, p. wojewody Grażyńskiego i obecnych towarzyszy. Kilka dźwięcznych wygłosilo deklamację. Podczas obiadu odbyło się wibianie gwoździ. Potem nastąpiła przerwa.

O godz. 15.30 odbył się koncert w ogrodzie p. Nowaka, koncert jakiegoś Nowa Wieś dawnego już nie słyszała.

O godz. 19.15 odbyła się zabawa taneczna i bawiono się wesoło do rana.

Podczas przerwy w tańcach wyrecytowało tutejsze kółko amatorskie znaną kapele wesołą jednoaktówką. Za bezinteresowny trud należy się klubowi pochwała.

Sintair i Steeman.

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

(Przedruk wzbroniony.)

62)

(Ciąg dalszy.)

Znikają oni zaraz z mojej pamięci... Jestem sam. Wspomnienia stają się wyraźniejsze. Widzę siebie błądzącego godzinami po olbrzymim lesie, pełnym różnorodnych ptaków, gadów i płazów, małych dużych i mniejszych... Widzę siebie, walczącego z tygrysem, któremu w ostatecznym wyniku walki rozbijam łeb o drzewo.

Kierował mną instynkt, uczyło doświadczenie. Bano się mnie w domach królestwie; byłem absolutnym władcą, choć bez berła i bez korony.

Inteligencja moja była uśpiona. Pamiętałem długie dni, spędzone nad brzegiem strumyka. Marzyłem!... O czym?!... Przed memi oczyma prześladywały się obrazy, sceny widziane, owoce, które stanowiły moje pożywienie, dzikie zwierzęta, z którymi, toczyłem walki. Jednakże czasami myślałem... Zdawało mi się wówczas, że muszę coś zrozumieć. Co miałem rozumieć? z tego nie mogłem sobie zdać sprawy. Wydawało mi się, że stoję na granicy jakie-

goś niezmiernego szczęścia, szeroko otwieram zachwycone oczy, lecz myśl uciekała, wracał instynkt. Nie umiałem się skupić, nie umiałem się zdobyć na jedność myśli. Przelatujący motyle, szmer strumyka ploszył te przebiegły instynkt.

Długie lata żyłem samotnie, nie mogąc znaleźć sobie towarzysza, czując swoją wyższość nad otaczającymi mnie zwierzętami.

Pewnego dnia usłyszałem krzyki... Głosy były mi nieznane, nieznane również odgłosy strzałów. Skoczyłem, poruszony jakimś wewnętrznym nakazem i spostrzegłem istotę, — człowieka — napastowaną przez goryla.

Był to instynkt, który kazał mi przyjść z pomocą obcej nieznannej istocie, a nie współtowarzyszowi mego życia?

Zawsze uważałem małpy, za należące do innej rasy niż ja, do której zaliczałem siebie. Człowiek wydał mi się bliższym, zrozumiałem, że jego powinno ratować i zrućmłem się do walki. Goryl był pobity, byłem przeciw władcą, nie mógł zwyciężyć w walce ze mną. Resztę państwo znaną.

Moje więzienie w ogrodzie zoologicznym było początkowo bardzo ciężkie. Szczęśliwie zainteresował się mną profesor Hanzzy-Fourcart, mój dobroczyńca. Powoli i ostrożnie rozpał w moim

możgu płomień rozumienia. Gasił go, gdy spostrzegał, iż płonie zbyt gwałtownie i grozi niebezpiecznym pożarem, w którym spalił się mogły moje władze umysłowe. Dopiero teraz zdaje sobie sprawę, ile razy stałem na progu szaleństwa, gdy w moim mym odbywały się te zawrotne przemiany, odkrywające mi nowe i nieznane światy. Powoli zacząłem zdobywać panowanie nad myślą, zacząłem rozumieć. Wszystkiego, co umiem dziś, uczyłem się jak się uczy dziecko, lecz nauka ta szła w szybszym znaczenie tempie. Teraz jestem człowiekiem! Człowiekiem!

Toteż jeśli stoją tu dziś przed wami, to nie tylko po to, aby zaspokoić waszą ciekawość, lecz aby świadectwem mego człowieczeństwa oddać hołd prochom mojego mistrza, wyrazić moją najgłębszą, najbardziej serdeczną i dogłonną wdzięczność pamięci nieodżałowanego opiekuna i mistrza, profesora Hanzzy-Fourcarta.

Grzmot okłasków zagłuszył ostatnie słowa prelegenta.

Wzruszony do łez Aner ścisnął wyciągając się do niego dłonie ministra i profesorów. Publiczność opuszczała z żalem swoje miejsca, z trudem odrywając się od cudownego dla niej zjawiska. Aner przedstawiono królowi i jego dostojnej małżonce i ten, który jeszcze rok temu siedział w klatce w towarzy-

stwie małp, potrafił zachowywać się jak największy dżentelman i znaleźć potrzebne słowa dla podziękowania za wyrażony zaszczyt.

W powrotnej drodze na dworzec kolejowy tłumy żegnały Anera z jeszcze większym entuzjazmem, niż gdy go witały przy wjeździe do stolicy.

Zaiste dla antropoida był to piękny dzień w życiu.

Był on niemniej piękny dla trzech uczonych, dla całej pracy — słowem — dla wszystkich!

XXIII.

Kogo ubrano w kaftan warjata?

Tegoż wieczora, wielki bankiet zgromadził w Antwerpii członków „Związku Zjednoczonych Armatorów”. Byli tam prezes Związku, pan Moorgaert, Brockaert, panna Lucyna Van Coppennolle z matką i narzeczonym Olivierem Vieux, Cresfield H. S. O. S. R. I. k. Head of the Special Office of the Scientific Research Institute in India, kapitan „Cup of Tea” Crossword i inni. Brakowało jedynie zmarłego profesora Hanzzy-Fourcarta i Van Coppennolle’a. Nie przybył również i Gregoire. Zamiast Van Coppennolle’a siedziała na dawnym jego miejscu wdowa po nim, uroczna pani Adela, obecność Anera nie pozwalała zapomnieć o powszechnie lubionym zmarłym profesorze.

C. d. n.

Wędrowniaki ziemi.

(Z wrażeń na P. W. K.)

Poznań, w sierpniu.

Nie idzie mi wcale o wędrowniaka ziemi, dookoła słońca i spokojnym być może czytelnik, iż astronomicznymi cyframi zasypany nie zostanie. Na naszej Wystawie ciekawych rzeczy można dowiedzieć się o wędrowniaka, którą odbywa nasza ziemia nie jako ciało niebieskie, ale jako „ciało ziemskie”, a to wychodząc z miejsca, zwanego „reformą rolną” i dążąc do mety, która nosi nazwę „przebudowy ustroju agrarnego”. Pawilon Ministerstwa Reform Rolnych jest w istocie wielce pouczający dla Polaka, który chce o swym chlebie powszednim wiedzieć coś więcej ponad to, jak on smakuje...

Bo że nasza dostawczyni tego artykułu: wieś, znajduje się w szczególnych warunkach bytu, to rzecz nie wszystkim wiadoma. Dłżne bywają figle statystyki. Z jednej strony Polska ma na kilometr kwadratowym mniej ludności (40 mieszkańców) niż Francja (41) — której jak wiadomo grozi wynulenie! — z drugiej strony na kilometr kwadratowy ziemi rolniej, wydającej plony, przypada u nas aż 82 mieszkańców, podczas gdy we Francji tylko 47! Jesteśmy więc w ogóle niedoludnieni, w pewnym zaś względzie przeludnieni i to tak bardzo, że jeszcze przed wojną musieliśmy około 800.000 ludzi rocznie eksportować zagranicę, bo w kraju nie było dla nich zatrudnienia. A w ciągu ostatnich 50 lat przed wojną światową ludność Polski wzrosła o 94 procent!

A że każdy człowiek — jak wiadomo — musi jeść, przeto ludność nasza musiała wziąć się do przefasonowania Polski tak, aby dostać tego jedzenia jak najwięcej. Ofiarą padły lasy. Wytrzebiono je i na karczunkach posiano zboże. Dzisiaj Polska ma niesłychanie wysoki odsetek gruntów ornych, bo prawie 50 procent. Przypadało się to na góś — ale pozostało jeszcze to, co zwieemy kłęką małorolności i bezrolności, a co objawia się u włościan tak zwanym głodem ziemi. Bo trzeba pamiętać, że na 3 miliony 200 tysięcy gospodarstw rolnych w Polsce, tylko 1 milion 100 tysięcy ma ponad pięć hektarów ziemi, zaś 2 miliony 100 schodzi poniżej tej cyfry. A zato majątkowości powyżej 100 hektarów obejmowały prawie połowę ogólnej powierzchni ziemi w całej Polsce. Te dwie cyfry są jak gdyby kopcami granicznymi gruntu, na którym wyrosła roślina, nazywająca się reformą rolną... Cel jej: powiększyć gospodarstwa karłowate, które swych właścicieli wyżywić nie mogą, oraz powołać nowe, zdolne do życia i do produkcji, a nie za wielkie.

Wiadomo, że ustawa o reformie rolnej ograniczyła w zasadzie obszar zdanej pod uprawę ziemi, a znajdującej się w jednym ręku, do 180 hektarów. Wyjątki są dopuszczalne, wyliczanie ich byoby nudne. Nadwyżka może uleść parcelacji między małorolnych i bezrolnych, ulega jej, i w ten sposób reforma agrarna wchodzi powoli w życie. a ustrój wsi polskiej się zmienia.

Zmienia się powoli — i to wielkie szczęście. Co nagle to po diable. Należy przewrócić mogłyby wszystko nam przewrócić, powolna ewolucja może dokonać się bez wstrząsów. Na ścianie pawilonu, przed którą właśnie stoimy, widać jakby wielki różnokolorowy pułhar. To doskonały wykres, na którym widzimy, jak się odbywała parcelacja, t. j. przechodzenie ziemi od tych, którzy jej mają bardzo wiele — w tem także od państwa — do tych, którzy jej potrzebują do życia.

Podstawka pułhara dość wąska. W r. 1919 rozparcelowano niecałe 14 tysięcy hektarów, w r. 1920 niecałe 75 tysięcy. Potem szyjka kielicha się rozszerza nagle w r. 1921, gdy rozdrobniło się 224 tysiące hektarów. Odtąd znów nastę-

puje zniżenie — jest to miejsce, gdzie pułhar ujmują się palcami — i trwa aż do r. 1925, kiedy parcelacja schodzi do niewiele więcej niż 120 tysięcy hektarów. Ale rok 1927 przynosi już 245 tysięcy, a rok 1928 wieniec pułhara wzwyżym trochę, ale jeszcze pokaznym brzękiem z 226 tysięcy hektarów.

Jedno zaś trzeba zapamiętać, że tego rozdrabniania własności dokonuje w ogromnej części nie państwo, ale prywatni właściciele, tylko pod nadzorem państwa i według jego wskazówek. Tylko w jednym jedynym roku 1925 parcelacja rządowa przewyższyła prywatną o 3 tysiące hektarów. Za to gdy w r. 1926 rząd rozparcelował 83 i pół tysiąca, to prywatnie uczyniono to ze 134 tysiącami bez mała, zaś w r. 1927 parcelacja prywatna przewyższyła rządową prawie o 100 tysięcy hektarów. A i to jeszcze mocno podkreślamy, że ceny tak sprzedawanej przez wielkich właścicieli ziemi w niektórych okolicach dosięgają cen przedwojennych, w niektórych zaś idą już wyżej.

Innym razem będzie czas wyjaśnić jak państwo opiekuje się bytem tych nowych gospodarstw, które pod jego okiem powstały, aby kraj żył. Dziś zaś zakończymy jeszcze jedną niesłychanie ważną przemianą, jaka się dokonuje na ogromnej części Polski, mianowicie w dawnym Królestwie i na Kresach Wschodnich.

Wszędzie tam rzucili Moskale między dwór i wieś kość niezgody, iście po diabelsku to obmyśliwszy. Wsi otrzy-

mały tam tak zwane serwituty, czyli służebności, polegające na różnych prawach włościan do użytkowania dworskich lasów i pastwisk. Było to nieustannie źródło zatargów, podsyconych przez czynowników carskich, którzy wywoływane przez siebie spory potem niby to łagodzili, odgrywać między dworem a wsią rolę pośredników, aniły pokój z nahałą w ręku.

Otóż ten przeżytek moskiewskiej perfidji Polska teraz usuwa. Zrazu szło to wolno: w r. 1919 zniesiono serwituty tylko na 259 hektarach ziemi — ale w r. 1928 już uwolniono od nich 108 tysięcy hektarów zgorą. Setki tysięcy hektarów roli i lasów otrzymują włościanie na własność za zrzeczenie się tego carskiego dobrodziejstwa, które było nożem w żywym ciele naszego narodowego organizmu. W samej np. Lubelszczyźnie powiększyła się mała własność w ten sposób o przeszło 70 tysięcy hektarów. A byli „komisarze włościańscy” z Królestwa, którzy z podżegania włościan żyli sobie jak królowie, rozpamiętywali teraz nad Wolgą dobrodziejstwa bolszewizmu, lub na emigracji tłuką kamieniem...

Nemesis dziejowa to bardzo nieprzyjemna starsza pani. A nasza ziemia, żywicielka nas wszystkich, będzie już sama odbywała swoją wielką wędrownicę i skończy ją, da Bóg, ku pomyślności powszechnej. Z tą myślą powinien opuścić Polak naszą wspaniałą Wystawę, tę encyklopedję wiedzy o Polsce współczesnej.

Z. D.

„Gazecie Hutniczej” do wiadomości.

Pan redaktor Julian Pionczyk podaje w numerze 5-ym swej „Gazety Hutniczej”, wydawanej dla robotników hut Bismarka i Falwy, statystykę, ile traci przedsiębiorstwo dziennie, czy też rocznie, jeśli robotnik zaczyna pracę 5 min. później, a kończy ją 5 min. wcześniej. Zapytujemy p. Pionczyka, ile traci przedsiębiorstwo dziennie lub rocznie, utrzymując niepotrzebnych urzędników? Podajemy następujący fakt. Jeden z oddziałów wspomnianych hut zatrudnia około 20 robotników we wszystkich trzech zmianach. Robotnicy zarabiają w akordzie najwięcej do 250 zł. miesięcznie. Razem 20 robotników zarobi miesięcznie 5000 zł., rocznie zaś kosztuje to hutę 60.000 zł. Nadzorują tych robotników, pomimo to, że pracują oni w akordzie, a więc starają się jak mogą, jeden obermajster, trzech majstrów i trzech nadzorów. Albo tych trzech nadzorów nie potrzeba, albo też jeden obermajster i trzech majstrów, gdyż tylko wzajemnie oni sobie przeszkadzają. Obermajster zarabia miesięcznie 700 zł., trzy majstrowie zarabiają każdy miesięcznie po 600 zł., t. j. razem 2500 zł. miesięcznie czyli rocznie 30.000 zł. Prócz tego owi trzej nadzorcy zarabiają miesięcznie po 400 zł. czyli 1200

zł. miesięcznie, rocznie zaś 14.000 zł. Widzimy z tego, że dyrekcja płaci rocznie robotnikom 60.000 zł., wszelkim zaś nadzorcom 30.000 zł., plus 14.000 zł., czyli razem 54.400 zł.

W drugim oddziale wymienionych hut był na każdej zmianie jeden majster. Przed paru miesiącami dodano jeszcze po jednym na dwie zmiany, a na trzecią zmianę dwóch majstrów. Tak, że obecnie ich jest 4-ch. Każdy z nich miesięcznie zarabia po 500 zł., czyli wszyscy 4-ej zarabiają miesięcznie 2000 zł., rocznie zaś 24.000 zł. Widzimy z tego wszystkiego, że w jednym oddziale dyrekcja wydaje niepotrzebnie 54.400 zł. a w drugim 24.000 zł. rocznie, to znaczy razem 78.400 zł. Coby powiedział p. Pionczyk, gdybyśmy tak obliczyli koszty nadzoru we wszystkich oddziałach hut Bismarka i Falwy, a do tego doliczyliśmy wyższych urzędników, inżynierów i dyrektorów? Może w przyszłym numerze obliczy p. Pionczyk łaskawie, ile tracą przedsiębiorstwa na tę niepotrzebną administrację.

Robotnik ze Świątobliwca.

Czy już byłeś na Wystawie w Poznaniu?

PANA

solidnego, pracowitego, odpowiedzialnego poszukujemy na stanowisko wyłącznego przedstawiciela na poszczególne miasta. Zdolni Panowie zapewnią sobie duże zyski i niezależne stanowisko na przyszłość. Uwzględnimy jedynie oferty poważne.

PROPAGANDA WARSZAWA

NOWOCRODEKA NR. 4.

Teatr i estrada.

Koncert „Rosyjskiego artystycznego zespołu baletajkowego im. W. Andriejewa” w Sali Powstańców.

Zespół baletajkowy im. W. Andriejewa — to kameralny kwintet rosyjskich instrumentów strunnych (dwa instrumenty o stroju skrzypiec, instrument altowy, instrument o barwie brzmienia i skali głosu wiolonczeli i, — o ile zechce, dził potrzeba, — instrument basowy).

Zespół składa się z samych muzyków pierwszorzędných, wskutek czego produkcje znanych i lubianych powszechnie pieśni i romansów rosyjskich, cygańskich, syberyjskich i małoruskich podnoszą się ponad poziom przeciętnej wykonywanej muzyki rosyjskiej.

Zdaje się, że gdyby zespół im. Andriejewa opracował sobie program, złożony z poszczególnych części muzyki kameralnej (kwartetów i kwintetów), — (co dlań bynajmniej nie jest wskazane), — potrafiłby wzbudzić zainteresowanie swą grą, poziomem techniki i sposobem interpretacji.

Z chwilą, kiedy wartości artystyczne zespołu oddane są na usługi folkloru rosyjskiego — zyskuje znaczenie chóru baletajkowego na wadze, a zainteresowanie, jakie wzbudza, — na nasileniu.

I trzeba rzeczywiście przyznać, że zebrane audytoryum słuchało wykonów zespołu z niepowściątlwym skupieniem i przejęciem, mimo, że repertuar składał się przeważnie z powszechnie znanych pieśni i romansów.

Do urozmaicenia koncertu przyczyniły się w niemałym mierze dwa głosy solowe: p. Nadieżda Łazarina, potężny kontr-alt — wymarzona kandydatka na Carmene, oraz p. Włodzimierz Gortaj, wspaniały baryton o basowym zabarwieniu, lub raczej bas o miękkim timbre barytonu w górnych pozycjach głosu.

Śpiew dwu głosów solowych; wtór chóru w prostych akordach, tak charakterystycznych dla rosyjskiej muzyki ludowej i produkcje instrumentów baletajkowych spłotyły się na całość wielce sympatyczną, którą każdy uczestnik na długo zachowa w pamięci.

Koncerty zespołu im. W. Andriejewa zyskałyby jeszcze, gdyby kierownik artystyczny p. Bazyli Zubrycki, znakomity i b. subtelny prymista — postarał się o rozszerzenie swego repertuaru na pieśni i utwory ludowe zupełnie nieznane, albo mało znane, (gdyby zasiągnął np. dalej na wschód i południe) i na utwory kompozytorów rosyjskich, zwłaszcza Czajkowskiego, Borodina, Ljanunowa, Musorgskiego, Rachmaninowa, Rehkowa, Rimskiego Korsakowa, Ipolitov - Ivanowa i t. d.

Folklor, w szerszym znaczeniu tego słowa nie ogranicza się bowiem do samej muzyki ludowej; i w muzyce kompozytorów narodowych jest zawarty — tylko w formie głębszej, szlachetniejszej i więcej artystycznej.

Wówczas po rozszerzeniu repertuaru i roli fortepianu mogłaby wpłynąć na całość produkcji dodatniej niż dotychczas.

Musimy bowiem przyznać, iż w tej formie, w jakiej obecnie wcielono fortepian w ramy zespołu, — obniża on raczej jego wartość, zamiast aby ją podnieść. Forteplan jest instrumentem i pięknym i pożytecznym, ale trzeba go oostosować do potrzeb i do charakteru tej muzyki, jakiej ma służyć.

Maluczo — a zespół im. Andriejewa może puścić się na podbój największych środowisk koncertowych jak „Chór dońskich kozaków”, jak „Ukraiński chór ludowy”, ale trzeba pomyśleć i popracować nad tem „maluczo”.

F. Sachse.

(S) Strzał do pociągu.

Dnia 31. ub. m. do pociągu osobowego Nr. 3644 przed stacją Szarzel - Piekary padł strzał karabinowy. Zachodzi podejrzenie, że naprawdopodobnie, pelniący służbę na przejeździe granicznym jeden z funkcjonariuszy straży granicznej przez nieostrożność oddał strzał z karabinu. Wypadków w ludziach na szczęście nie było.

(S) Napad.

Dnia 1. ub. m. napadnięci i pobici zostali przez braci Tajstra Franciszka i Augustyna z Bykowny na szosie w Nowej Wsi do Karol-Emmanuel. Szewczyk Jerzy i jego córka Emilia z Karol-Emmanuel oraz niejaki Pawełek Emanuel wraz z jego żoną z Zaborza.

(S) Napaść.

Dnia 31. ub. m. w czasie badania dokumentów osobistych Kellera Wincentego z Nowych Hajduk przez funkcjonariuszy policji, rzucił się Kellera z nożem na funkcjonariuszów, raniąc jednego w policzek i prawa rękę. Po uchwyceniu i doprowadzeniu Kellera na miejscowy posterunek policji.

z Pszczyńskiego.**(P) Nieszczyliwy wypadek.**

Dnia 31. ub. m. na szosie w Murckach należącej do Młynarstwa Józefa z Sosnowca przez dotychczas nieznaną samochód osobowy. Wskazano zderzenia odnośnie na poważne uszkodzenia głowy i tak, że w stanie nieprzytomnym odstawiony został do szpitala w Murckach.

(P) Śmierć podczas kąpieli.

Dnia 2. bm. w czasie kąpieli w stawie Zabrzeżu w Borze przy Goczałkowicach Górnych utonął się 19-letni Młodziec Stanisław z Goczałkowic Górnych. Wydobyto go po upływie 2 godzin z wody, jednak wszelkie zabiegi przywrócenia go do życia okazały się bezskuteczne.

(P) Nieszczyliwy wypadek.

Dnia 1. bm. w drodze powrotnej z odpustu w Łaziskach Średnich do Młotowa w nieostrożny sposób dotychczas nieznaną samochód osobowy. Wskazano zderzenia odnośnie na poważne uszkodzenia głowy i tak, że w stanie nieprzytomnym odstawiony został do szpitala w Murckach.

z Rybnickiego.**(R) Ostrożnie z bronią.**

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z wiatrówką strzelił niejaki Morawiec Jerzy z Rybnika do Pierchałówny Florentyny z Rybnika, wskutek czego została ona trafiona nabojem w udo prawej nogi.

(R) Śmierć dziecka w kałuży.

Wskutek niedbalstwa dozorcy ze strony rodziców wypadła dnia 1. bm. 18 miesięczna maćka, Rozalia Przewiska, córka Pawła z Chwałęcina, do kałuży wody w podwórzu, gdzie poniosła śmierć przez utopienie.

(R) Śmierć przemysłowca.

Dnia 2. bm. na granicy pomiędzy Przyszowicami a Szwaldem w powiecie rybnickim zabity został wystrzałem z karabinu przez pelniącego tam służbę funkcjonariusza straży granicznej niejaki przekroczył nielegalnie granicę z Niemcami, którego nazwiska dotychczas nie zdołano ustalić.

(R) Kradzież w restauracji.

Dnia 1. bm. w restauracji Janika Stefana w Rydułtowach skradziono niejakiemu Cieslikowi Hermanowi z Rydułtów portfel zawierający około 200 zł. wraz z dokumentami osobistymi.

(R) Pożary.

Z dotychczas nieznanego przyczyn wybuchł pożar dnia 1. bm. w zabudowaniach spadochroniarzy Tomasza Wiktora, Poznańskiego Henryka i Ernsta Franciszka z Czernicy. Pożar zniszczył doszczętnie stodołę wraz z tegorocznym żniwem, wyrządzając szkodę na kilka tysięcy złotych.

Tego samego dnia wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Jochyma w Mszańcu, pow. Rybnik. Pożar zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, wyrządzając szkodę na kilka tysięcy złotych.

Dnia 30. ub. m. wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Jochyma w Mszańcu, pow. Rybnik. Pożar zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, wyrządzając szkodę na kilka tysięcy złotych.

Dnia 1. bm. wybuchł pożar z nieustalonych przyczyn w zabudowaniach Emila Bieni w Goczałkowicach. Pożar zniszczył górną część budynku, wyrządzając szkodę na kilka tysięcy zł.

Dnia 31. ub. m. wybuchł pożar w zabudowaniach wdowy Franciszki Plutowej w Mszańcu, powiat Rybnik. Pożar objął i zniszczył doszczętnie dach, wyrządzając szkodę na kilka tysięcy złotych.

z Tarnogórskiego.**(T) Pożar.**

Dnia 2. bm. wybuchł pożar w zabudowaniach inwalidy Kalety Szczepana w Reptach Starych. Pożar zniszczył doszczętnie budynek drewniany wraz z przylegającą doń stodołą i chlewem, wyrządzając szkodę na kilka tysięcy złotych. Przyczynę pożaru nie ustalono.

(T) Włamanie.

Dnia 2. bm. włamano się do mieszkania Kujasa Konrada w Pniowcu, skradziono ubranie sportowe koloru siwego, zegarek kieszonkowy wraz z dewizką i parą czarnych męskich trzewików oraz kilka złotych w gotówce. O dokonanie kradzieży silnie podejrzany jest niejaki Cz. J., który zatrudniony był w poszkodowanym w charakterze czeladnika wyrobu szcetek. Cz. oddał się dnia 2. bm. z mieszkania swego chłobadawcy wraz z skradzionymi rzeczami w niewiadomym kierunku.

Z ruchu Nar. Chrześc. Zjednoczenia Pracy.

Zebrań N. Ch. Z. P. w Michałowicach

W niedzielę dnia 1 bm. odbyło się zebranie miejsc. kół N. Ch. Z. P., które zgłosił prezes p. Zdechlikiewicz. Referat polityczno - organizacyjny wygłosił p. Kubosz, poczem zabierało głos w dys-

kusji kilku przedstawicieli organizacji. Przyjęto szereg nowych członków i członkiń, po załatwieniu zaś spraw organizacyjnych zakończono zebranie.

Znów oflara auta.

Rybnik, 5 września.

Dnia 2 bm. najechała została w Rybniku przy ul. Wiejskiej 7-letnia Kupczakówna Elżbieta z Rybnika przez samo-

chód osobowy firmy „Mikeska” z Rybnika. Nieszczyliwa wskutek poniesionych ran zmarła tego samego dnia po upływie kilku godzin.

Z życia Powstańców Śląskich.

Uroczystość 10-lecia I. Powstania Śl. w Welnowcu.

W ubiegłą niedzielę obchodziła gmina Welnowiec z inicjatywą Związku Powstańców Śląskich miejscową uroczystość ku uczczeniu 10-letniej rocznicy wybuchu pierwszego powstania Śląskiego. Rano zbudziła obywateli pobudka powstańcza. Następnie udano się na miejsce zbiórki, skąd wyruszone na miejscowy cmentarz. Tamże złożono wieńce na grobach poległych i zmarłych powstańców, poczem udano się w pochodzie do kościoła. Uroczyste nabożeństwo odprawił miejscowy ks. proboszcz Michacz. Po nabożeństwie udano się do parku, gdzie się popołudniem odbyła zabawa ludowa. W czasie zabawy odbyły się na boisku sportowym zawody lekkoatletyczne grupy miejscowej Związku Powst. Śl. Po zawodach tych odbył się mecz w piłkę nożną pomiędzy K. S. Orzeł Welnowiec i K. S. Dąb z rezultatem 2:3. Wczoraj na sali powstańcza Wróbla odbyła się zabawa tańeczna.

Cała uroczystość wypadła znakomicie.

Pochód był imponujący, miejscowość przystrojona bogato w chorągwie narodowe i zielone. Cała niemal ludność Welnowca przybyła, okazując swą sympatię grupie powstańczej. Frekwencja w zabawie ludowej i tańecznej bardzo duża. Cośkolwiek przybrała, okazując swą sympatię grupie powstańczej. Frekwencja w zabawie ludowej i tańecznej bardzo duża. Cośkolwiek przybrała, okazując swą sympatię grupie powstańczej.

O godz. 5 popoł. zaszczylił uroczystość swą obecnością p. prezes Zarz. Gł. Kornke Rudolf, biorąc w niej żywy udział.

Tak dobre udanie się uroczystości zawdzięczamy zarządom grup Zw. Powst. Śl. w Welnowcu i Józefowcu, które nie szczędziły trudów, by całość wypadku okazała, uodwadniają, że pojeły znakomicie w godny sposób obchodzenie rocznicy. Mile pod padło, że miejscowe nauczycielstwo pracie tam i pomaga Związkowi, co niestety nie wszędzie jeszcze się dzieje. Wszystkim, którzy się do udania uroczystości przyczynili, należy się szczerze uznanie. Podkreślanie należy się obywateli klubom sportowym, które cały zysk z meczu przekazały na rzecz Zw. Powst. Śląskich.

Życie sportowe.**IV Ogólne Kra'owe Zawody Sportowe Policji Państwowej rozpoczynają się dzisiaj.**

Jak już donosiśmy, tegoroczne IV Ogólne kra'owe zawody policji państwowej odbędą się w Katowicach i Królewskiej Hucie w dniach od 5 do 8 września.

Dzisiaj w czwartek, dnia 5 września 1929 od godz. 14-ej nastąpi uroczyste złożenie wieńca na placu Nieznanego Powstańcy Śląskiego na placu Wolności oraz złożenie wieńca na grobie śp. poster. Kunka Alfreda. W uroczystości tej bierze udział ponad 400 zawodników - funkcjonariuszy policji, którzy w tym wczorajszym zjeździe do Katowic na IV Ogólno-Kra'owe Zawody Sportowe Policji Państwowej. Zawodnicy zbierają się już o godz. 13.30, skąd w pochodzie z orkiestrą na czele udają się na plac Wolności. Po tej uroczystości odjeżdżają zawodnicy tramwajami na Stadion do Król. Huty, gdzie o godz. 16-ej Wojewoda Śląski Dr. Grażyński otworzy uroczystości IV Ogólno-Kra'owe Zawody Sportowe Policji Państwowej, poczem rozpocznie się ściśle według programu zawody lekkoatletyczne, a wieczorem o godz. 19-ej w Hali Wystawowej w Katowicach zawody bokserskie (przedboje). W oknie wystawowym firmy Kościelniczek przy ul. 3-go Maja w Katowicach wystawione są wszystkie nagrody przednie przeznaczone dla zwycięzców IV Ogólno-Kra'owych Zawodów Sportowych Policji Państwowej w Katowicach. Z pośród wystawionych nagród wyróżnia się nagroda

F. Marszałka Piłsudskiego, P. Ministra Spr. Zagranicznych Zaleskiego, P. Ministra Spr. Wewn. Sławoj-Skłodkowskiego, P. Wojewody Śląskiego Dr. Grażyńskiego, Śląskiej Rady Wojewódzkiej, P. Gen. Góreckiego, dyr. Banku Gosp. Kraj., Głównego Komendanta Policji Państwowej ptk. Jazym-Malewskiego, Magistrata miasta Katowic, Magistrata miasta Król. Huty, oraz Wydziałów Pow. w Lublińcu, Pszczynie, Rybniku, Świętochłowicach. Atrakcją zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Policji Państwowej na rok 1929, które odbywała się w dniach 5 do 8 września 1929 r. na Stadionie w Król. Hucie będą znani zawodnicy lwowskiej, Sawaryn Roman i Wójcik Marian oraz znani zawodnicy warszawscy I. Kalinowski, Kazimierz, którzy jako funkcjonariusze policji biorą udział w tych zawodach. Również zapowiadają się ciekawe zawody kolarskie ze względu na udział w nich czołowych kolarzy polskich Kamińskiego i Gronczewskiego znanych również z kolarskiego biegu „Dookoła Polski”.

Ostatnie wiadomości sportowe.**Sześć meczów ligowych nadchodzących niedzieli.**

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze ligowe: w Warszawie Polonia — Legia, w Łodzi Ł. K. S. — Warszawianka w Poznaniu Warta — Cracovia, we Lwowie Czarni — I. F. C., w Król. Hucie Ruch — Garbarnia, a w Krakowie Wisła — Pogon.

Polski stadion sportowy w Ameryce.

W Chicago wybudowany został kosztem 105 tysięcy dolarów wielki stadion sportowy na 15 tysięcy widzów.

Sensacje tenisowe Ameryki.

W tenisowych mistrzostwach U.S.A. Bell i White pokonali słynną parę All son van Ryn w 5 setach, zaś para Lott — Doeg pokonała parę Tilden — Hunter w 4 setach.

Międzynarodowe zawody AZS-u.

Nurmi w Warszawie.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę 7 i 8 września AZS-Warszawa urządza wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. W programie zawodów: mecz MAFK — AZS oraz spotkanie Petkiewicza z Nurmi. Przyjazd fińskiego fenomenista jest już pewny.

Radjo.**Program audycji**

Czwartek 5 września 1929 r.

Programy polskie.

Katowice, hala 408.7 m. Godz. 16.00 komunikaty Polskiego Związku Zawodowców Gospodarczych Wojsk. Śl. — 16.20 nadprogram — 16.30 transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży p. t. „Dziwy nocne”. — 17.00 koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski „Ebeco”, Kat. wice, ul. 3-go Maja 34. — 17.25 odczyt p. t. „Wrażenia z Powst. Wystawy Krajowej w Poznaniu”, wygłos. prof. Władysław Dzięgiel. — 17.50 ostatnie nowiny z Powstecznej Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 18.00 transmisja koncertu solistów z Warszawy, 19.00 rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny. — 19.20 skrzynka pocztowa. Korespondencje bieżące omówi p. Stanisław Stępczowski. — 19.45 komunikaty Związku Śląskich Kół Spiewaczych. — 19.56 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20.00 odczyt z dz. „Sport” p. t. „Puściny Biedowskiej”, wygłos. dr. Kazimierz Zaluski. — 20.30 transmisja koncertu wieczornego z Krakowa. — 22.00 komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy. — 22.45 transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Gielda.

Cedula gieldy warszawskiej.
z dnia 4 września b. r.

Waluty i dewizy.

Nowy Jork 8.90, Londyn 42.33.50, Paryż 34.90.50, Wiedeń 125.56, Paryż 26.39.50, Włochy 46.65, Szwajcaria 171.65, Stokholm 238.87, Berlin 212.25, Dolar 8.88.50.

Bank Polski 166.00—166.25, Zachodni 70.00, Zw. Sp. Zarokh. 78.50, Spiess 136.00, Elektr. w Dąbrowie 90.00, Chodorów 196.00—206.00, Wegiel 67.00, Lipin 29.25, Norblin 144.00, Ostrowieckie 83.00, Parowozów 25.00—25.50, Starachowice 26.50, 4% p. z. inwest. 117.25—117.75, 5% prem. dol. 58.00—59.00, 5% Konwersyjna 50.50, 10% Kolejowa 102.50, 4 1/2% Ziemielskie 48.75.

Poznańska giełda zhołowa

z dnia 4 września b. r.

Zyto cena transakcyjna 180 ton 27.15—27.30, Pszenica cena transakcyjna 15 ton 39.00—39.50, Pszenica 38.00—40.00, Jęczmień przemalowy 25.00—26.00, Jęczmień browarowy 28.50—31.50, Owies jednolity 20.50—23.50, Mąka pszenna 60.00 do 64.00, Mąka żytnia 39.50, Otręby żytnie 18.00 do 19.00, Otręby pszenne 20.50—21.50, Groch Hecera 50.00—55.00, Groch Victoria 60.00—68.00, Rzenak 69.00—72.00.

Reszta bez zmiany. Uspokojenie spokojne.

Kalendarzyk zebrań.

Czwartek, dnia 5 września 1929 r.

Król. Huta. Miejskie zebranie Tow. Polek kół Król. Huty odbędzie się o godz. 6-ej w sali Katolickiego Domu Związkowego przy ul. Chrobrego.

Rozdzień-Szpenciel. Zarząd kół. śpiewa. „m. „Wyspińskiego” podaje do wiadomości, że pierwsza powakacyjna lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek, dnia 5. września br. o godz. 7.30 wieczorem w gimnazjum. Ze względu na nadchodzący okrojący zjazd śpiewaków uprasza się o pewne przybycie wszystkich członków ćwiczących.

Zarząd.

Plątek, dnia 6 września 1929 r.

Rozdzień-Szpenciel. O godz. 19.30 odbędzie się zebranie miesięczne Kół Związku Obrony Kresów Zachodnich w Rozdzień-Szpencielach. O liczny udział członków uprasza się.

Sobota, dnia 7 września 1929.

Mysłowice. Zebranie miesięczne Tow. g.m. Sokół w Mysłowicach odbędzie się o godz. 20 w lokalu p. Juranka. Z powodu ważnych spraw, przybycie wszystkich członków pożądana.

Lublińce. Zebranie miesięczne Związku Powstańców Śląskich odbędzie się o godzinie 7.30 wieczorem w strzelnicy.

Baczność byli Marynarze!

Katowice. W sobotę, dnia 6 września r. b. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu „Strzecha Górnicza” miesięczne zebranie grupy miejscowej. Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie.

Niedziela, dnia 8. września 1929 r.

Orzegów. Zebranie kół miejscowego Z. O. K. Z. o godzinie 13 w restauracji p. Glucha przy ul. Gliwickiej.

Odpowiedzi redakcji.

Tarnowskie Góry. Opisanie przez Pana zajęcie, jak nas zapewnili policja, miało inny niż w relacji Pana charakter, wobec czego z doniesienia Pana skorzystał nie możemy.

Członkowie Polskiej Frakcji Zarządu i Rady Gminnej w Knurowie. W sprawie sprostowania opinii przez nas „skandal” cen. „afery” macie panowie dwie możliwości: czysto formalna przez sekret prasowy, lub prośbę do redakcji o przedstawienie sprawy wedle ich punktu widzenia. Panowie wybraлиście drogę pierwszą, nie znalazł jej wyznoków. Wobec tego sprostowania nie możemy, nie możemy, nie zamkamyć przez to Panom możliwości wyjaśnienia sprawy.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z ogr. odu. Redaktor odpowiedzial. red. Henryk Hausz, Katowice. Kopernika 14. — Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odu. Katowice, ul. Batorego nr. 4.

Od 7 do 19 września IX. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

Doroczny zjazd wystawców,
nabywców i zwiedzających
z całej Polski i 24 Państw obcych

Dział maszyn rolniczych. • Dział samochodów o-
sobowych i ciężarowych • Dział budownictwa beto-
nowego • Dział przyborności i urządzeń dla war-
stwow rekordzistów • Grupa japońska (138 firm).
Targi hodowlany koni remontowych i luskosowych.
bydła zarodowego rasowej trzody chlewnej i owiec.
Targ drobiu, gołębi i królików. • • • • •

50%, zniżka kolejowa w drodze po-
wrotnej z Lwowa dla przyjeżdżących
za okazaniem karty stałego wstępu
na Targi • 25-procentowa zniżka na
polskich linjach lotniczych • Stałe
karty wstępu do nabywa po cenie
zł 12.— w Blutach „Orbisu” i Targów
Wschodnich.

Przydziel kwatery na głównym dworcu
we Lwowie • Informacje w Zarządzie
Targów Wschodnich, Lwów, plac wy-
stawowy. Telef. 9-64, 77-97 i 77-98.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława”

KATOWICE, ul. Andrzeja 2

Kursa kroju i szycia

Konfekcji damskiej i dziecięcej oraz bielizny
damskiej, męskiej, dziecięcej i dla niem-
owląt. Każda uczestniczka ma możność wycze-
nia się kroju i szycia w przeciągu 6 tygodni do
3 miesięcy. W czasie kursu każda szwie i kraje
dla siebie nawet najwskuteczniejsze płaszcze
bluzki, suknie, bielizny itd. W ten sposób korzy-
ści osiągnięte w czasie nauki pokrywają drobne
opłaty.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława” umo-
żliwia zdobycie wiedzy z zakresu kroju i szycia.

Wpisy i informacje
codziennie przed 10 po południu.

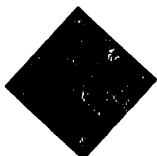
Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława”
wydała podręcznik Kroju i Szycia konfekcji dam-
skiej i dziecięcej — wszędzie do nabycia.

Miejska Kasa Oszczędności

w Królewskiej Hucie

zawiadamia:

- 1) Od dnia 1 września 1929 r. urzęduje w nowym lokalu.
dom własny przy ul. Moniuszki 1, (naprzeciw poczty)
- 2) Od dnia 1 września 1929 r. płaci od dolarów i złotych:
8% przy wkładkach zwrotnych bez wypowiedzenia,
9% przy wkładkach zwrotnych za trzymiesięcznym
wypowiedzeniem,
10% przy wkładkach zwrotnych za półrocznym wy-
powiedzeniem.



FUTRA! FUTRA!

Dom Bobreka
Katowice, ul. Poprzeczna 10 I.
Tel. 5-14.

Uwaga: firma na 1-szym piętrze.
Uścił w szpatach!

Pończoch i skarpet



olbrzymi wybór tanio od najtań-
szych do najwskuteczniejszych po
cenach fabrycznych. Wsylvka od
1 tuzina. Prospekt i cennik na
żądanie wysyłamy
Dom Handlowy „Julpol”
Łódź, Al. Kościuszki L. 17.

Lokal

handlowy, parterowy, pierwszorzędny w
najlepszym punkcie Poznania do oddania.
Ofertę do „Par” Poznań, Aleje Marcin-
kowskiego 11 pod 36,36.

Przetarg.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie po-
daje do wiadomości, że na dzień 3 października
r. b. wyznacza się publiczny przetarg na sro-
dzę siarozużytecznych narowozów, benzowozów
(motorów benzynowych) i wagonów wąskotoro-
wych. Warunki przetargu i bliższe szczegóły
można otrzymać w Dyrekcji Kolei Państwowych
w Wilnie, ul. Słowackiego Nr. 2, IV piętro, pokój
Nr. 30 osobście lub drogą korespondencji.

Dyrekcja.

Dzień szczęścia się zbliża! zł 750.000

Każdy, kto nadesłanie do Kolektury Loterii Państwowej Nr. 184
w Warszawie, ul. Nalewki 33, swoje imię, rok i miesiąc uro-
dzenia, otrzyma los po cenie nominalnej do 5-ej Klasy 19-ej
Polskiej Państwowej Loterii wybrany zupełnie bezinteresownie
przez słynnego Astrologa Szyllera-Szkolnika na zasadzie obli-
czeń kabbalistycznych i astrologii, po uprzednim wpłaceniu
do P. K. O. za Nr. 16,301, lub też przekazem pocztowym należ-
ności za czwórte losu 50 zł., pół losu 100 zł., trzy czwarte 150 zł.,
cały los 200 zł., oraz na koszt pocztowe 75 gr. na list pole-
cony. Zyczącym wysyłamy za zaliczeniem po przysłaniu 5 zł.
a conto losu.

Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

Główna wygrana 750 000 złotych!

Co drugi los wygrawa!

Clągnięcie odbędzie się od dnia 7 września do 9 października
1929 r. włącznie.

O każdej wygranej i stawce zawiadamiamy natychmiast.

Uwaga: Do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę
pana Szyllera-Szkolnika z własnoręcznym potwierdzeniem wy-
branego przez niego numeru. Ogłoszenie wywiesi i załączy.
Przyjmujemy również już zamówienia do 1-ej klasy następnej
Loterii. Cena: ¼ losu 10 zł., ½ losu 20 zł., ¾ losu 30 zł.,
cały los 40 zł.

NAJSTARŻA Pierwsza Śląska Szkoła Muzyczna

Katowice, ul. Szopena 16, tel. 136, przyjmie-
nie zapisy uczniów na nowy rok szkolny
1929-30 - o klas: teorii i kompozycji, śpiewu so-
lowego, fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, orga-
nu, instrumentów dętych, śpiewu chóralnego i
zespołów kameralnych.

NAUK UDZIELAJA

wybitni dyplomowani profesorowie, zatwierdzeni
przez władze szkolne Województwa Śląskiego.

Dla niemających czasu do uczęszczania przed
południem, wykłady odbywają się po południu
do godz. 8-ej wieczorem.

OPLATY ZNIZONE

pobierane w ratach miesięcznych od 25 zł. Dla
niezamierzających znaczne ulgi, a dla utalentowanych
nauka bezpłatna.

Dla zanębielonych 75 proc. zniżka kolejowa.

Ogłoszenie

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie
ogłasza ofertę przetargi publicznego na dosta-
wę niżej wyszczególnionych materiałów.

- 27 września 1929 r.: 1) pokost czysty 1000 t
2) dekstrynę;
1 października 1929 r.: 1) biel cynkowa 1 2)
świecie wagonowe;
4 października 1929 r.: 1) poduszki maźnicze, 2)
węże pariane, 3) sznur, liny konopne, 4)
ultramaryn;
11 października 1929 r.: 1) płótna, 2) sznagat
konopne zwyczajne i angielskie, 3) skóry, 3)
karbolinum;
15 października 1929 roku: 1) pasy skórzane,
2) częściowo do czyszczenia maszyn, 3) szcze-
liwo-pakunki konopne łojowano-granitowane,
4) materiał ścierny;
18 października 1929 r.: 1) ściertki płócienne,
2) nendzie;
22 października 1929 r.: 1) odpadki bawełniane
do podbijania maźnic, 2) konopie czesane.
25 października 1929 r.: 1) młoty brzożowe;
29 października 1929 r.: 1) filc twardy i miękki.
Warunki przetargu można otrzymać w Wy-
dziale Zasobów Dyrekcji (ul. Słowackiego 2, III
piętro, pokój 33) osobście w godzinach urzęd-
wych od 12 do 13 lub pocztą po zgłoszeniu
prośby.

Dyrekcja K. P. w Wilnie.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 6. września br. o godz. 12 w
połud, będzie sprzedawał w Katowicach w Sądzie
Grodzkim przy ul. Mikołowskiej (w Komorze)
publicznie najwięcej dającemu za: 1) 1 maszynę do pisania, 2) 2 stoliki nocne
oraz w drodze zastawu 80 szt. torebek damskich
jedwabnych.

Wróbel
komornik sądowy w Katowicach.

Nowootwarcie! Futra

J. Milner

Katowice, ul. Mieleckiego 6. Telefon 30-17

Z powodu otwarcia udzielam rabatu!

Dnia 3-go września został otwarty jeden z największych skła-
dów futer i zakładów kuśnierskich, który zaopatrzony jest w największy wy-
bór najbardziej eleganckich modeli palt damskich, t. j.: fokowe, karakułowe, bi-
bretowe, piszcankowe, i t. d.

Futra męskie gotowe i specjalnie zamówione, na różnych blamach wy-
konuje się we własnych wzorowo urządzonych warsztatach.

Ceny bardzo przystępne!

Dogodne warunki!

Dla P. T. Urzędników dogodne warunki spłaty bez doliczenia odsetek.

Licytacja upadłości.

W piątek, dnia 6 września br. o godz. 10-ej
połud, sprzedawał będzie w Katowicach, ul.
Marszałka Piłsudskiego 50a, dom tywn, w pod-
wórzku, najwięcej dającemu za gotówkę:
1 biurko z fotelami i telefon, 3 lampy, 1 Mini-
max, 2 reżery na akta, 3 krzesła, 3 stoły
1 stół pod maszynę, 1 stół duży rysunkowy
4 fotela, 1 plec, 12 m chodnika, 5 fran, 1 ma-
szyna do wciągania materiałów na budowę
6 opon, 4 worki cementu, około 30 kbm, 1 ½
cal, desek, 600 drażków do budowy ruszto-
wań, kilka drażów, drabin i wiele innego
sprzętu budowlanego.

Licytacja odbędzie się napewno.

Helducki

komornik sądowy w Katowicach.

„Herbal”

Ziela przeciw hemoroidom
usuwaiają powód dolegliwej tej
choroby, zła nierzemlane materii
i tem samym jej następstwa,
guzki hemoroidalne

Paczka zł. 2.— Paczka zł. 2.—

Apteka pod „Lwem”

M. Wolski i M. Estkowski

Nr. telefonu 13-22 Król. Muta ul. Wolność 22

Potrzebny natychmiast ekspedjent(ka)

z niemieckim do sklepu branży żelazno-galante-
rycznej za wysokim wynagrodzeniem. Pierwszeń-
stwo mają muzycy. Reflektuje się tylko na
pierwszorzędne siły. Zgłoszenia do Polski Za-
chodniej pod Nr. 4629.

Przy zakupie powołujcie się na ogłoszenia w „Polsce Zachodniej”

Kto chce szybkoznaleźć zajęcie lub korzystny zbył
dla swych produktów i towarów**Kto chce szybko**

sprzedać niepotrzebne, przedmioty

Kto szukadobrej klienteli wśród naj-
szerszych warstw**Kto znalazł**zgubioną rzecz i pragnie zwró-
cić właścicielowi**Kto pragnie szybko**otrzymać z powrotem zgubiony
przedmiot**Kto pragnie szybko**

znaleźć mieszkanie

niech ogłosi

natychmiast

w

POLSCIE ZACHODNIEJnajpoczytniejszym dzienniku
Górnego Śląska, którego dział
reklamny**sowiec wynagradza**

wyda ci uczynione na ogłoszenia

Instytut Stenograficzny
Katowiceprowadzi stale kursy stenografii, kores-
pondencji i pisania na maszynie. Po-
leca absolwentów na posady stałe, za-
stępstwa i praktykę biurową.Sekretariat Instytutu Stenograficznego.
ulica Marszałka Piłsudskiego nr. 13 II. p.**ADOLF LEOPOLD**Fabryka stempli : : : : Zakład rytowniczy
Nr. telef. 21-53 **KATOWICE** ul. Kościuszki 9Wykonuje się stemple kauczkowe i metalowe,
stemple do tłoczenia, numeratory, datowniki me-
talowe i kauczkowe, sztyfty metalowe i emaliowane,
stemple miedziane do wybijania oraz wszelkie prace
w zakresie grawerstwa i stemplowania wchodzące.**Górnoślązak**lat 28, kawaler, władający poprawnie je-
zykiem polskim jak i niemieckim, biegły
w sprawach podatkowych, ubezpiecze-
niowych i celnych,

obejmuje posadę

**buchaltera-
bilansysty**natychmiast, ewentualnie od 1. X. 29 li
tylko w poważnym przedsiębiorstwie.Oferty skierować pod „F. L. Święto-
chłowice” do Administracji „Polski Za-
chodni”.
„Investa”, Katowice, Plac Wolności 9. Tel. 2577.**Baczność!**Zastępcy i zastępczyni, którzy się zatrudnia-
ją sprzedaż dolarówek i premii, uzyskać
mogą duży zarobek boczny z artykułem, który
dajemy na dobrych warunkach.**Bank Gospodarstwa Krajowego**W myśl § 16 statutu Banku przeprowadzone zostały w dniu 16-go
sierpnia 1929 r. losowania następujących emisji:**VI. losowanie****8%-wych obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emito-
wanych w złotych w zlocie wedle dawnego parytetu.****II. losowanie****7%-wych obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emito-
wanych w złotych w zlocie wedle nowego parytetu.****II. losowanie****7½%-wych obligacji bankowych Banku Gospodarstwa Krajowego, emito-
wanych w złotych w zlocie wedle nowego parytetu.****VI. losowanie****4½%-wych i 4%-wych obligacji komunalnych b. Banku Krajowego Kró-
lestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim, następnie Polskiego
Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodar-
stwa Krajowego.****IV losowanie****4%-wych obligacji kolejowych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lo-
domerji z W. Ks. Krakowskim, następnie Polskiego Banku Krajowego,
przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.**Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor
Polski” z dnia 3. 9. rb. nr. 202 Tabele losowań mogą interesowani prze-
jrzeć względnie podjąć w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w War-
szawie lub w Oddziałach Banku.Wyplata należności za wylosowane 8% i 7% obligacje komunalne,
oraz za 7½% obligacje bankowe Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej
wartości nominalnej oraz za kupony płatne dnia 1 października 1929 r. tak
od wylosowanych, jak i w obiegu będących obligacji, odbywać się będzie
w Centrali Banku w Warszawie oraz w Oddziałach Banku począwszy od
dnia 1 października 1929 r. na podstawie przedłożonych odcinków względ-
nie kuponów.Wyplata zaś należności za wylosowane 4½% i 4% obligacje ko-
munalne i 4% obligacje kolejowe b. Banku Krajowego w ich pełnej wartości
nominalnej przerachowanej na walutę złotą, oraz za kupony płatne 1-go
października 1929 r., tak od wylosowanych, jak i będących w obiegu obli-
gacji nastąpi w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie,
który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach
Banku od dnia 1 października 1929 r. począwszy, za przedłożeniem odnoś-
nych odcinków względnie kuponów.Oprocentowanie wylosowanych obligacji ustaje z dniem 1 paździer-
nika 1929 r.**Posad poszukuje****MŁODZIEŃCIE**
lat 16, z ukończoną
szkołą powszechną, zna-
jący stenografię pol-
sko-niemiecką, korespon-
dencję oraz pisanie na
maszynie, przyjmie po-
sadę biurową, Łaskawe
oferty pod Roman Zy-
choń, Piotrowice Śl. ul.
Dworcowa 6.**BUCHALTER**z kilkuletnią praktyką
kalkulacyjną, rachun-
kowską i w zakresie
wieloletniej pracy biu-
rowej. Obeznany również
z działem handlowym
zmieni posadę od 15. 9
lub 1. 10. rb. Oferty na-
desłać do Polski Zach.
pod nr. 4476.**STARSHA MEZATKA**będąca w trudnościach
materiałnych, przyjmie
posadę jako zarządcy-
ni pani domu, lub po-
dobną. Zna dobrą ku-
chnię, skrociła szko-
łę gospodarczą, jest mu-
zykalka. Łask. zgło-
szenia dnia p. Zofii M. do
Katol. Zw. Polek Kato-
wice, ul. Pocztowa 11**STARSHA PANI**wdowa, umiająca szyc
lub czystość i porządek
w domu, szuka zaję-
cia. Przyjmuje posadę jako
osoba do towarzyszenia
albo opiekę nad sta-
ruszką. Najchętniej w
Katowicach lub okolicy.
Łask. zgłoszenia przy-
jmuj. Katol. Zw. Polek
Katowice, ul. Pocztowa
nr. 11, pod „Wdowa”.**PANIENKA**lat 18, z ukończonym li-
ceum w Mysłowicach,
pisząca na maszynie,
przyjmuje jakikolwiek
posadę biurową. Oferty
pod: Irma Brodnik
Mysłowice, Wałowa 7**ABSOLWENT**handlowi z ładnym pi-
smem poszukuje piak-
tyki biurowej, Łaskawe
zgłoszenia do Admini-
stracji „Polski Zachod-
ni” Nr. 4308.**SZOFRER-MECHANIK**inteligentny, trzeźwy i
„wytynany” w praktykę
oszukuje posady na
taksówkę lub autobus
Zgłoszenia do Admini-
stracji „Polski Zachod-
ni” pod Nr. 4233.**Wolne posady****DOBRA KUCHARKA**
oraz pokojówka znaj-
dzie od zaraz zatrudnie-
nie. U kogo? powie
Katol. Zw. Polek Kat-
owice, ul. Pocztowa 11**POWAŻNA**firma poszukuje kilku
solidnych panów. Zgło-
szenia osobiste. Kato-
wice, plac Wolności 9,
III. p. Firma Erbeha.**SZOFRERA**młodszego poszukuje
Oferty z podaniem pen-
sji przy wolnym stol-
mieszkanu. W. Prokop,
Wodzisław.**Sprzedaje****W MYSŁOWICACH**
jest zaraz do sprzedania
na bardzo dogodnych
warunkach dom piętro-
wy o dwu frontach, za-
wierający na parterze
ubikację handlową, na
piętrze duże mieszkanie
7-mio pokojowe, spi-
chlerz dwupiętrowy i
obszerne podwórce.
Wiadomość przy ulicy
Bytomskiej 1 u gospo-
darza**WOLNE**mieszkanie, pokój z ku-
chnią w Król. Hucie,
Ligota Górnicza 51, wa-
runki do omówienia u
p. Matyskowej.**Unieważnienia****KSIAŻECZKE**
wojskowa, — wydane
przez PKU, Pszczyna
na nazwisko Antoni
Swaczyna, — uniewa-
żniam.**Unieważniam****UNIEWAŻNIAM**
zgubiony paszport za-
graniczny na nazwisko
Piotrowska Janina, Ka-
towice.**Mieszkania****MIESZKANIE**
5 pokojowe z kuchnią
z wszelkimi wygodami**Sprzedano**dom, wille, magazyn kupiecki etc. wszystko za
pośrednictwem „ogłoszenia drobnego” w „Polsce
Zachodni”.**Żdrojowiska****KRYNICA**
Nowo otwarty Pensjo-
nat (I. kl.)**GAZA**Bliisko nowych łazienek.
Pokoje słoneczne z ba-
lkonami. — Ciepła i zi-
mna woda. — Kuchnia
wykwintna — na żąda-
nie jarska. — Ceny bar-
dzo przystępne.**ZAKOPANE**Hot. Pensjonat „Mara-
ton”, nowo wybudowa-
ny o 50 pokojach. Nowo-
czesny komfort. Tera-
sy, werandy. Kuchnia
wykwintna. Ceny przy-
stępne. Prowadzony we
własnym zarządzie. W.
Kozmowska.**PENSJONAT**z pierwszorzędnym ut-
zytaniem na bardzo
dostępnych warunkach
na miesiąc wreszcie i
październik poleca się.
Zgłoszenia Janina S-
kiewiczów Raba Wy-
żnia.**Różne****OGŁOSZENIE.**Przy ofertach sztyrow-
nych nie należy za-
łączać oryginalnych
świadectw lub niewie-
rzitelnym odpisów
Za zginięciem świadec-
twa załączone przy
sztyrowanych ofertach
nie bierzemy żadnej od-
powiedzialności.
Administracja
„Polski Zachodni”.Poważne przedsiębiorstwo kopalniane posu-
kuje do natychmiastowego objęcia posady**rutynowanej
stenotypistki**umiącej dobrze i szybko tłumaczyć po polsku
i niemiecku. W rachubę wchodzi tylko pier-
wszorządna siła. Oferty z podaniem pensji u-
prasza pod 4512 do Adm. „Polski Zachodni”.**„Korekta”
Biuro Pośrednictwa****Kupna, Sprzedaży i Najmu**

Katowice, ul. Poprzeczna 10, III.

pośrednicy mieszkania, pokoje umiłowane
nieruchomości wszelkiego rodzaju, ubikacje han-
dlowe i biurowe, restauracje, place budowlane,
garaże itp., lokaty kapitałowe, wyszukiwanie spół-
ników i solidnych zastępców dla krajowych i za-
granicznych firm rozmaitych branż, udziela po-
rad i sporządza wnioski we wszelkich sprawach
ubezpieczeniowych, celnych i finansowych na
bardzo dogodnych warunkach.**Na raty**
miesięcznie
20 zł**Kromczyński**
Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Księgarnia Polska

Królewska Huta

ul. Wolności 16. — Telefon 1070

właśc. Maria Skowronkova

posiada na sezon szkolny wszelkie

Podręczniki szkolne, zeszyty

i przybory szkolne.

Wydaje je również na bony Państw. Fabr.
Zwłazków Azotowych w Chorzowie. Dogodne
miejsca zakupu dla Król. Huty i okolicy.**Maszyny**do pisania kupuje się
najkorzystniej na dogo-
dnych warunkach i okazynie we firmie: „Steno-Typ.”
Katowice, ul. Mickiewicza 6. — Telefon 2267. Zast-
meryk. maszyn do pisania - Warsztaty mechaniczne
dla maszyn bluz.**HAMBURSKA
HALA RYB**Katowice, Poprzeczna 14
Telefon 1420

poleca codziennie:

żywe karpie**i liny****świeże ryby****morskie i rzeczne****śledzie**wędowne, opiekane
marynowane, własnego
wyrubuSprzedawca hurtownia i detaliczna
Adres telegraficzny:
Hansa Katowice**RUTYNOWANA**siła udzieli lekcji jeź-
dźni francuskiego na-
czatkującym i zaaw-
sowanym. Zgłoszenia
do „Polski Zach.” pod
„Fachowiec”.**CHCESZ OTRZYMAĆ**posadę? Musisz ukoń-
czyć kursy fachowe.
Korespondencyjne profe-
sora Sekulowicza War-
szawa, Żorawia 42 s.Kursy wyczuła listow-
nie buchalterji, rachun-
kowskiej kupieckiej ko-
respondencji handlowej,
stenografii, nauki ban-
dianu prawa karnego,
pisania na maszynach
i warsztataw.Zgłoszenia francuskiego
niemieckiego, pisanie
oraz gramatyki polskiej
Po ukończeniu świadcze-
w. Zadzicie prospek-
tów.